Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 207. — ROK XXXVIII.

WTOREK 4 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Po co jadą do Rzymu?

Sytuacja międzynarodowa Europy jest w tej chwili taka, że jej punktem centralnym jest sprawa Niemiec, i to tak sprawa finansów, jak i polityki wewnętrznej tego państwa. Od tego, czy i jak Niemcy zostaną wyratowane z obecnego katastrofalnego stanu, a także od tego, kto będzie kierował polityką Rzeszy. Brüning przy cichem poparciu Socj. Demokracji, czy też Hitler, zależy w dużej mierze rozwój stosunków w Europie i jej przyszłość. Trzeba więc śledzić niemieckie stosunki. Trzeba im poświęcać wiele uwagi. Winna to czynić szczególnie Polska, bardziej niż którekolwiek inne państwo w Europie zainteresowane biegiem niemieckich wydarzeń...

A wydarzenia te idą. Podkreślamy najważniejsze z nich!

Narazie jeszcze Niemcy nie otrzymały międzynarodowej pożyczki długoterminowej o którą zabiegały. Czy się to stało z powodu odrzucenia przez Niemcy gwarancyj politycznych żądanych przez Francję, czy z innego powodu, nie wiadomo. Faktem jest że coraz bardziej przeważa w Niemczech pogląd, iż ratunku finansowego szukać należy w „samoobronie narodowej", więc obchodzić się bez pomocy zagranicy.

Nie mogą się jednak Niemcy skarżyć, by im zagranica nie szła na rękę. Mimo odrzucenia gwarancyj politycznych otrzymają Niemcy pomoc od Anglji. Zawarty bowiem świeżo układ pożyczkowy o 50 milj. funtów między Bankiem Angielskim a francuskiemi i amerykańskiemi bankami przewiduje m. in., że część pożyczki będzie użyta w Niemczech na zatrzymanie krótkoterminowych kredytów, których wycofywanie rozpętało chaos finansowy Niemiec. Znaczy to wiele dla Rzeszy. Przynosi odprężenie i uspokojenie.

Tem bardziej w dziedzinie politycznej nie poprzestają Niemcy na „samoobronie narodowej". Gorączkowo pracują nad pozyskaniem sfer rządzących i opinji w Anglji, we Włoszech, w Ameryce. A szczególnym przykładem tych zabiegów jest wyznaczona na środę podróż Brüninga i Curtiusa do Rzymu.

Po co jadą do Rzymu?

Z pewnością nie po złoto, ani kredyty. Włochy faszystowskie są ubogie i same łakną pomocy finansowej... Pozostają cele polityczne.

Prasa niemiecka podaje dość lakoniczne wyjaśnienia tych celów. Powtarza się w nich frazes, że przedmiotem konferencji rzymskiej będzie „całokształt zagadnień międzynarodowych interesujących Niemcy i Włochy"... Wyraźniej pisze „Germania", organ kanclerza

Stwierdza ona, że pomysł spotkania wyszedł z Rzymu", co oczywiście ma swoje znaczenie. Następnie zapowiada, że konferencja niemieckich mężów stanu z Mussolinim i Grandim zajmie się sprawą rozbrojenia, albowiem

„przygotowanie genewskiej konferencji rozbrojeniowej wymaga porozumienia italo-niemieckiego, w czem treść francuskiej i **polskiej** noty rozbrojeniowej rolę grać będzie".

Chodzi więc Niemcom o to, by wstrzymać i umocnić front Rosji bolszewickiej, Niemiec i Włoch, który się zarysował w Genewie przy przygotowywaniu konferencji rozbrojeniowej, a który się zwrócił ostro przeciw Francji i całej Entencie... Ponadto — twierdzi „Germania" —

„prawdopodobnie dojdzie także do wymiany zdań w sprawie niepokojącego stanowiska, jakie w imieniu Italji zajął w Hadre Scialoja".

t. j. w sprawie jego kategorycznego protestu przeciw „Anschluss'owi" i rzuconej przez niego groźby, że, jeśli Trybunał uzna „Anschluss" gospodarczy za zgodny z międzynarodowemi zobowiązaniami Austrji, a momentów politycznych nie weźmie pod uwagę, to fakt ten „będzie mógł się stać jutro wypowiedzeniem wojny".

Będą się więc Niemcy starali przekonać Mussoliniego na rzecz swojej tezy o pożytkach „Anschlussu".

Oto wszystko, mniejwięcej, co na 2 dni przed konferencją rzymską opinji wiadomo o przedmiocie jej obrad.

Trudno opędzić się pewnemu niepokojowi. Wprawdzie Włochy nie były zbyt pewnym sojusznikiem Francji, a nawet mają z nią niejeden nierozwiązany jeszcze konflikt, — wprawdzie pewne pociągnięcia i nawet cały kurs polityki zagranicznej włoskiej (w sprawie rozbrojenia, wizyta „Stahlhelmu" w Rzymie, rewizja traktatów pokojowych i in.) musiały we Francji i w Polsce budzić i budziły, duże zastrzeżenia: zawsze jednak kładło się to na karb tego, że „Duce" faszyzmu wszędzie, także i w polityce zagranicznej, chce chodzić własnemi drogami, a już w żaden sposób nie chce być „narzędziem" Francji, do której z całym narodem włoskim ma żal o rzekomo niesprawiedliwy podział kolonij niemieckich po zakończeniu wojny.

Wizyta rzymska Brüninga i Curtiusa ma doprowadzić — sądząc z nastrojów w Niemczech, ostatecznie do wyjaśnienia stanowiska Włoch. Rok 1931 uznał niedawno Mussolini za rok wielkich decyzyj. I prawdopodobnie też w tych miesiącach — a w związku ze sprawą Niemiec — zadecyduje się w całym szeregu spraw z polityki międzynarodowej. Niemcy chcą wpłynąć na Włochy przez bezpośrednią rozmowę kierowników państw.

Za parę dni oczy Europy zwrócą się na Rzym i będą śledziły, czy faszyzm zdał egzamin dojrzałości politycznej, czy Mussolini jest mężem stanu, czy tylko „Wodzem" czarnych koszul? Zależeć to będzie od tego, czy się zdecyduje stanąć otwarcie po stronie tych żywiołów, które chcą zniweczyć dzieło pokoju, po stronie Niemiec, — czy też po stronie tych, którzy to dzieło utrzymać chcą, a ludności oszczędzić ponownej masakry wojennej?

Historja pierwszego dziesiątka lat uczy, że podobne do obecnej, rzymskiej wizyty przygotowywały Wielką Wojnę.

W. Z.

W oczekiwaniu nowych posunięć rządowych.

NAGŁY POWRÓT P. PIŁSUDSKIEGO SKŁONIŁ DYGNITARZY SANACYJNYCH DO SKRÓCENIA URLOPÓW.

Warszawa (PAT). Marszałek **Piłsudski, który powrócił do** Warszawy **w sobotę, w dniu dzisiejszym objął w ministerstwie spraw wojskowych normalne swe urzędowanie.**

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). W sobotę po południu zupełnie nieoczekiwanie powrócił do Warszawy z Pikiliszek marsz. Piłsudski. Powrót jego był niespodzianką nawet dla kół sanacyjnych; tłómaczą go tem, że na Wileńszczyźnie od dwóch tygodni padają deszcze, czyniąc pobyt w Pikiliszkach nieprzyjemnym.

Zdaje się, jednak nie ulegać wątpliwości, iż przyjazd marsz. Piłsudskiego **łączy się też ze sprawami politycznemi. Wątpliwości co do politycznego charakteru przyjazdu marsz. Piłsudskiego rozwiewa fakt, że nagle powrócił z urlopu premjer Prystor, który dzisiaj rano przyjechał pociągiem do** Warszawy i zaraz potem udał się samochodem do marsz. Piłsudskiego, bawiącego w Sulejówku. Sprawie tej przypisują w kołach politycznych duże znaczenie. Prawdopodobnie w najbliższym czasie należy się spodziewać jakichś nowych posunięć rządowych. Zwraca uwagę, że prawie wszyscy wybitniejsi dygnitarze sanacyjni bawią w Warszawie. Przyjechał z wypoczynku z Francji prezes klubu BB. Sławek, przerwał urlop marsz. Świtalski, również przybywając do stolicy. Wreszcie większość bawiących na urlopach ministrów już powróciła, bądź powraca w najbliższych dniach do Warszawy.

———ooo———

Wielka kradzież znaczków pocztowych w Warszawie.

W CENTRALNYM URZĘDZIE POCZTOWYM SKRADZIONO MAREK ZA 300 TYS. ZŁ.

Warszawa 3. 8. (Telef. wł.). Dzisiaj wczesnym rankiem urząd śledczy zawiadomiony został przez dyrektora centralnego urzędu pocztowego, o **niesłychanie zuchwałym włamaniu, jakiego dokonano do magazynu znaczków pocztowych.** Powiadomiono urząd śledczy, iż **wartość znaczków skradzionych wynosi ponad 300 tysięcy złotych.** Natychmiast wszczęto dochodzenia. Skład znaczków pocztowych mieści się w t. zw. **„opancerzonym pokoju".** Pancerz sporządzony jest **z betonu gęsto przetykanego siatką stalową. Włamywacze nie obrali jednak tej trudnej drogi, weszli poprostu od strony pl. Napoleona, otworzyli drzwi od korytarza podrobionym kluczem, a następnie w drzwiach od magazynu, które nie były należycie ubezpieczone, wycięli zawiasy i tą drogą dostali się do wnętrza.** W magazynie przechowywane bywają znaczki pocztowe **na sumy miljonowe.** To, że włamywacze zabrali tak mało znaczków świadczy o tem, że **albo zostali spłoszeni, albo też nie przynieśli ze sobą potrzebnych walizek, w których mogliby bezpiecznie wynieść cenny łup.**

Władze policyjne w pierwszym rzędzie dążą do ustalenia, **kiedy kradzież została popełniona.** Są pewne dane, które przemawiają za tem, że popełniona była **z soboty na niedzielę.** Zadziwiającem wydaje się tylko to, **jak złodzieje mogli się dostać do gmachu, którego dzień i noc strzeże kilku wartowników uzbrojonych w karabiny.** Plac Napoleona położony jest w centrum i pozostaje ruchliwy również w godzinach nocnych. **Jest więc niemożliwe, aby wychodzący z łupem złodzieje nie zostali przez kogoś zatrzymani.** Nie jest wykluczone, że bandyci dla niepoznania **włożyli mundury pocztowe.**

———oOo———

POWRÓT Z WYPRAWY ZA KREDYTAMI.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Powrócił z Paryża wiceminister skarbu **płk. Koc,** oraz senator z B. B. **Gliwic.** Jak wiadomo, wiceminister Koc bawił w Paryżu **w ważnej misji finansowej.**

O czem piszą inni?..

„Rozejm na lat 10“.

Pos. Stroński wraca w „Kurjerze Warszawskim“ do omawianego już przez nas „rozejmu“ (z Niemcami) na lat 10“... Według dziennika „Journal des Debats“

„owo dziwaczne moratorjum polityczne wyszło z wyobraźni p. Henderson'a“...

Przez opinję francuską zostało przyjęte z nieufnością. Pos. Lautier z klubów centrowych oświadczył w „L'homme libre“:

„W sprawie t. zw. moratorjum 10-letniego miałem już sposobność powiedzenia kilku osobom powołanym co myślę o tem potwornem głupstwie. Pewien wybitny dziennikarz niemiecki, którego spotkałem wczoraj wieczorem, poszukującego wiadomości, śmiał się z tego do rozpuku. I słusznie. Moratorjum 10-letnie! Dziesięć lat mija szybko. A przecież to znaczy: narazie nie mówmy o niczem; ale, po dziesięciu latach, uznajemy wasze prawo zerwania rozejmu i żądania wszystkich ziem dawniej niemieckich, wraz z Alzacją zaokrągloną, zagłębiem Briey; więc milczenie aż do chwili, gdy, wzmocnieni przez nas, będziecie mogli, dzięki wzrastającemu młodemu pokoleniu, podjąć nanowo wszystkie pożądania bismarkowskie! Oto pomysły, lęgnące się w mózgach ludzi, którym się zdaje, że robią wynalazki, oraz że przyszłość do nich należy“.

Jednak i na ten „rozejm“ nie chciał się rząd niemiecki zgodzić... Nie będziemy płakali z tego powodu.

Zadawnione germanofilstwo.

Mimo to „Gazeta Polska“ pisze:

„Polska opinja publiczna nie przestaje żywić nadziei, iż doświadczenia, jakie przeżywa dziś Rzesza wskażą jej, iż tylko na drodze współpracy i solidarności międzynarodowej leży rozwiązanie kryzysu obecnego oraz pomyślny rozwój gospodarczy Niemiec. Jeśli w tym kierunku pójdzie polityka niemiecka, rząd i społeczeństwo polskie gotowe będzie niewątpliwie wziąć zawsze przychylny udział we wszystkich dziedzinach współpracy pokojowej z Niemcami.

Nie poraz pierwszy podkreślamy to“.

Ci jeszcze wierzą, że Niemcy wyrzekną się rewizji granic z Polską... Zadawnione to germanofilstwo!

„Pij, braciszku, pij!“.

Znana już naszym czytelnikom odezwa „Stronnictwa Ludowego“, nawołująca do trzeźwości, spotkała się z oburzeniem(!) na łamach rządowego tygodnika „Gospodarz Polski“ (p. Bojki). Tygodnik ten pisze:

„Nie poto została wywalczona nasza niepodległość i nie po to z krwi przelanej i z ciężkiego trudu chłopskiego stworzona została własna nasza polska narodowość, aby teraz dla dogryzienia Rządowi panowie opozycjoniści pchali ludność **do bojkotu kas państwowych i do czynów wymierzonych przeciw Polsce**“.

A więc „pij, braciszku, pij“, — powiada tygodnik p. Boiki. Będzie to dla Polski lepiej, niż, gdybyś był wstrzemięźliwy... W związku z tą obroną pijaństwa przez organ sanacyjny, zapytuje „Zielony Sztandar“, organ „Stronnictwa Ludowego“:

„Czyż może być coś bardziej niecnego i nikczemnego, jak nazywanie walki z truciznami, szkodliwymi dla ciała, ducha i kieszeni czynem „przeciwpaństwowym“, wiodącym „do bolszewizmu, do ruiny Państwa, do rozkładu“? Jeżeli to jest czyn „antypaństwowy“, jeżeli to jest grzech przeciw Polsce — to cóż, u licha, jest według panów z jedynki czynem patrjotycznym, co jest cnotą obywatelską? Chyba jaknajwięcej pić wódki, palić machorki i innych do tego zachęcać — dla zasilenia kas państwowych! Powiedźcie to jasno, panowie z „Gospodarza Polskiego“, postawcie kropkę nad „i“ dla ukoronowania wszystkiego, postarajcie się, żeby nałogowym pijakom wystawiano dyplomy pochwalne, a może specjalne odznaczenia nadawano — za ich „cnotę obywatelską“, za wydatne zasilanie kas monopolowych. Byłoby to ukoronowanie sanacyjnej polityki“.

Katolicy, a prasa codzienna.

W warszawskiej „Polsce“ pojawił się artykuł Ks. J. Cybarta z Kanady poświecony „codziennej prasie katolickiej w Polsce“.

„Kwestja prasy katolickiej w Polsce — pisze Ks. C. — jest naszą sprawą życia lub śmierci. Biada nam, jeżeli prasa nam wroga zdoła urobić opinję publiczną w kraju przeciwko nam. Skutki nie dadzą wtedy dłużej na się czekać.

Jest nadzieja, że jeżeli danem będzie Kościołowi pracować z tym samym zapałem i rozmachem, co dzisiaj, przez szereg lat bez przerwy, i jeżeli prasa katolicka zajmie należne jej u nas stanowisko, to Polska zachowa i nadal zaszczytny bardzo tytuł „semper fidelis“, Kościół katolicki w naszej Ojczyźnie będzie spokojny o swą przyszłość.

Śmiało można powiedzieć, że **będzie to zależało od tego, czy katolicy będą mieli silną prasę katolicką w Polsce.** By ową prasę podnosić coraz bardziej jakościowo i rozszerzać coraz więcej ilościowo, rzeczą najważniejszą jest rzecz dziś prawie najtrudniejsza, a jest nią pieniądz.

A jednakże ten pieniądz, i to tego pieniądza tyle, ile go trzeba będzie koniecznie, zdobyć musimy, a więc i zdobyć będziemy mogli, nawet pomimo ostrego kryzysu finansowego.

Trzeba wciąż pamiętać, że **idzie tu o życie lub śmierć Kościoła katolickiego w Polsce.** Powiedziałem, że pieniędzy tyle, ile koniecznie będzie trzeba, zdobyć będziemy w stanie, dlatego, że zdobyć musimy“.

Następnie Ks. C. projektuje opodatkowanie każdego katolika po 50 gr. rocznie na cele katolickiej prasy codziennej.

Cokolwiek powiedzielibyśmy o praktycznem wykonaniu podanego wyżej projektu, nie ulega wątpliwości, że istotnie utrzymanie i rozwój katolickiej prasy codziennej w Polsce jest jedną z najlepszych gwarancyj dla katolicyzmu... **Niema nigdzie na świecie silnego katolicyzmu bez silnej prasy.**

Od polityki społecznej do reformy ustroju.

ENCYKLIKA PIUSA XI. „QUADRAGESIMO ANNO“.

IV. Red. Eberle pisał w swej „Schönere Zukunft“ nazajutrz po ukazaniu się encykliki „Quadragesimo anno“, że to pismo papieskie nie przyniosło właściwie nic sensacyjnego, choć katolicy spodziewali się jakiegoś „radykalnego“ rozstrzygnięcia... Lecz, czegóż się to katolicy spodziewali od Piusa XI. w 40 rocznicę „Rerum Novarum“? Nie mówimy o tych masach skupionych w poszczególnych krajach pod znakami i hasłami encykliki Leonowej; ci katolicy przyzwyczajeni do kierowania się głosem Stolicy Apost., wiedzieli, że encyklika „Rerum Novarum“ w dostateczny sposób i jasno ustaliła pogląd Kościoła na zagadnienie społeczne ,a każde nowe wypowiedzenie się Stolicy Apost. w tej sprawie będzie się na niej opierało i z niej wychodziło. Mamy natomiast na myśli tych katolików, którzy w życiu społecznem kierują się programami i hasłami nie religji, ale **kierunków socjalno-politycznych powstałych i rozwiniętych poza religją.** Ci ostatni czują teraz zawód.

Konserwatywni katolicy byli zdania, że Pius XI. w obliczu strasznego kryzysu gospodarczego, który przypisują „polityce społecznej“ państw i porzuceniu przez nie „liberalizmu gospodarczego“, rzuci z wyżyn Watykanu rozkaz: wracać do Smitha, do „wolnej konkurencji“ w życiu gospodarczem!... „Radykalni“ zaś katolicy, którzy stracili nadzieję, by Kościół mógł stworzyć silny ruch społeczny, a pod wpływem pewnych przemian w socjaliźmie gotowi byli z nim się pogodzić pod warunkiem, że zarzuci antychrześcijański „materjalizm dziejowy“, spodziewali się, że wyrok Papieża po ich pójdzie myśli.

I konserwatywni katolicy i „religijni“ socjaliści zawiedli się. Pius XI. stanąwszy twarzą w twarz z dwoma krańcowemi kierunkami gospodarczo-społecznemi: indywidualizmem i kollektywizmem, liberalizmem konserwatystów, czy kapitalistów i socjalizmem, względnie bolszewizmem, odrzuca energicznie i jeden i drugi. Kroczyć zaś nakazuje ku trzeciemu rozwiązaniu, któremu nie daje wprawdzie określonej nazwy, który jednak socjologja katolicka przyzwyczaiła się nazywać „chześcijańskim solidaryzmem“.

Jużeśmy w poprzednich artykułach powiedzieli, co Pius XI. zarzuca **„liberalizmowi gospodarczemu“**, albo „indywidualizmowi“ co na jedno wychodzi. Zarzuca mu, że przez zasadę „wolnej konkurencji“ doprowadził do spauperyzowania mas, a do koncentracji kapitału w ręku „garstki nad miarę bogatych ludzi“. Dlatego żąda lepszego, „sprawiedliwszego“ ustroju, w którymby nie było już ludzi żyjących wyłącznie z płacy, w którymby natomiast bogactwa były rozłożone na masy... Ale, nie koniec na tem!

Największy cios kapitalizmowi i liberalizmowi zadaje Pius XI. w osobnym ustępie, poświęconym zmianom po Leonie XIII. Oskarża go, że doprowadził do tego, iż w naszych czasach finansiści, „powiernicy i władcy kapitału“, posiedli wręcz „despotyczną władzę ekonomiczną“. Albowiem „uzależnili kredyt od siebie“, „szafują poniekąd krwią, którą organizm gospodarczy żyje“, tak — pisze Pius XI. — że „przeciw ich woli nikt oddychać nie może“. Oto jest następstwo i posiew „niczem nieograniczonej swobody w spółzawodniczeniu“, owoc (zachwalanego u nas przez koła konserwatywne) liberalizmu gospodarczego...

Odrzuca Pius XI. i drugie krańcowe załatwienie społecznego rozstroju: **socjalizm..** Przyznaje, że się wiele w tym obozie od czasów Leona XIII. zmieniło; stwierdza jednak, że zmiana nie jest zasadniczą.

Jednolity wówczas socjalizm rozdzielił się z czasem na komunizm i socjalizm „umiarkowany“. Nie trzeba dodawać, że pierwszy spotyka się z najbezwzględniejszem potępieniem Piusa XI.... „Socjalizm przerażony własnemi zasadami — pisze dalej — i stosowaniem ich przez komunizm, skłania się i zbliża poniekąd do prawd uświęconych chrześcijańską tradycją; bezsprzecznie bowiem niektóre punkty jego programu uderzająco podobne są do postulatów chrześcijańskich informatorów! Skutkiem tego — dodaje — niektórzy katolicy spodziewali się, iż „postulaty umiarkowanego socjalizmu upodobnią się do dążności i pragnień tych, którzy na chrześcijańskiej podstawie odbudować pragną ład społeczny“. I pytali ci katolicy, czyby „nie można także zasad chrześcijańskiej prawdy złagodzić by wyjść naprzeciw socjalizmu i na pół drogi z nim się spotkać“?

W sposób stanowczy odpowiada „nie“ Pius XI. na to pytanie, które sobie wielu myślących ludzi musiało stawiać... „Socjalizm bowiem — pisze Papież, uzasadniając swój sprzeciw — rozważany, czy to jako system naukowy, czy jako zjawisko historyczne, czy też ruch, nawet jeżeliby w wymienionych sprawach (walka klasowa i własność prywatna) poddał się prawdzie i sprawiedliwości, pozostaje w niezgodzie z dogmatami Kościoła katolickiego, dopóki prawdziwym jest socjalizmem, ponieważ jego poglądy na społeczeństwo odbiegają całkowicie od prawdy chrześcijańskiej“. Mianowicie — socjalizm nie uznaje „wysokiego celu człowieka“ naznaczonego przez Boga, a temsamem i celu społeczeństwa, — dalej, ponieważ ustrój socjalistyczny „bez użycia nadmiernego przymusu (gwałtu) ani istnieć, ani pomyślanym być nie może“. W rezultacie — oświadcza Pius XI. — „nikt nie może być jednocześnie dobrym katolikiem i prawdziwym socjalistą“...

Kończy ten ustęp Pius XI. przestrogą przed t. zw. „kulturalnym socjalizmem“, t. j. tym ruchem, który chce wychować „człowieka-socjalistę“. Odnosi się to przedewszystkiem do krajów niemieckich gdzie socjalizm prowadzi wytrwałą akcję wychowawczą wśród proletarjatu (urabianie „światopoglądu“ socjalistycznego, towarzystwa „przyjaciół dzieci“, „kultura nagości“ i t. p.).

Nie sposób przemilczeć, że pisząc o stosunkach międzynarodowych potępia Pius XI. zarówno „nacjonalizm“, jak „internacjonalizm“.

Ks. Jan P.

Redukcje.

Bezrobotni inteligenci. — Zwolnienia w całym szeregu resortów. — Ubytek personalu w sądach apelacji krakowskiej. — Redukcje w szkolnictwie.

Dla urzędniczego świata w Polsce, ostatni dzień lipca, — piękny, słoneczny dzień — był dniem szczególnie ponurym. Masowe redukcje personalne w urzędach państwowych, wysunęły przed wielu jednostkami i ich rodzinami widmo, za trzy miesiące mającego się rozpocząć bezrobocia, z towarzyszącym mu nieodłącznie niedostatkiem, a może i głodem. Stosowane parokrotnie w ostatnich czasach obcięcia płac i dodatków wydają się wobec ostatnich posunięć redukcyjnych niemal błahostką w porównaniu z losem, jaki oczekuje liczną rzeszę bezrobotnych inteligentów. O ile bowiem nie do pozazdroszczenia jest sytuacja bezrobotnego pracownika fizycznego, który wobec zamierającego życia gospodarczego nigdzie pracy znaleźć nie może, tem trudniej jest uzyskać ją pracownikom umysłowym. Świadczą o tem sprawozdania państwowych urzędów pośrednictwa pracy, według których przy niewielkiem zresztą, sezonowem obniżaniu się bezrobocia pracowników fizycznych, liczba pozbawionych pracy pracowników umysłowych, wciąż wzrasta.

Trudno jest — z wiadomych powodów — uzyskać szczegółowe relacje o rozmiarach dokonanych zwolnień. Faktem jest, że wypowiedzenia sierpniowe objęły głównie następujące resorty: ministerstwa skarbu, przeważnie w kasach i urzędach skarbowych, oraz w kontroli skarbowej, w ministerstwie oświaty i to zarówno w szkolnictwie powszechnem, jak i średniem, w ministerstwie spraw wewnętrznych, w sądownictwie, oraz na koleji, gdzie ofiarą redukcji padła większa ilość pracowników kontraktowych.

W Krakowie i okręgu krakowskim, poza redukcjami w skarbowości i administracji (urząd wojewódzki, starostwa), — o czem już donosiliśmy — redukcje dotknęły w znaczniejszym stopniu kancelaryjny personal sądów: w apelacji krakowskiej zwolniono mianowicie 22 pracowników kontraktowych, 2 prowizorycznych oraz przeniesiono w stan spoczynku wszystkich mających pełne prawa emerytalne. Idzie tu głównie o urzędników pracujących w dziele ksiąg gruntowych, gdzie praca obecnie bardzo silnie utknie z braku sił i redukcja odbije się tu szczególnie na szybkości załatwiania spraw hipotecznych. W kancelarjach sądowych już dotychczas dawał się odczuć ogromny brak personalu, zwłaszcza w związku z olbrzymim w ostatnich czasach napływem spraw egzekucyjnych. Stan ten doznaje obecnie znacznego pogorszenia i musi dać powód do nowych nierównie liczniejszych zażaleń.

Osobny rozdział stanowią redukcje w szkolnictwie. W szkołach powszechnych w obrębie kuratorjum krakowskiego zwolniono z dniem 1-go sierpnia 64 osób, zarówno sił kontraktowych jak i nauczycieli starszych, mających pełne prawa emerytalne; w szkołach średnich zredukowano 30—40 osób. Skasowano ponadto stanowiska sekretarzy szkolnych, pozostawiając je tylko w zakładach, mających przynajmniej 16 oddziałów. Zamiast pomocy kancelaryjnej, otrzymają dyrektorzy jedynie ryczałt na ten cel w kwocie 100 zł. miesięcznie. Ponadto nałożono na dyrektorów obowiązek 6-godzinej tygodniowo obowiązkowej nauki. Cofnięto dalej zniżkę godzin tym nauczycielom, którzy wykładali metodykę na Studjum Pedagogicznem Uniw. Jag., co może spowodować wogóle ich rezygnację z tych wykładów a tem samem — wobec braku najważniejszego działu: metodyki — zachwianie samem Studjum.

Redukcje personalu nauczycielskiego w gimnazjach krakowskich przedstawiają się różnolicie. W gimnazjum I-em zwolniono 2 względnie 3 siły, w IV-em spensjonowano względnie zwolniono z etatów 9 osób, w V-em dwóch nauczycieli przechodzi na emeryturę, tyleż w VII, co do pozostałych brak danych. Poza tem cały szereg nauczycieli i inspektorów, którzy ukończyli 55 lat życia mają być przedstawieni przed komisje lekarskie.

Masowe redukcje w szkolnictwie w całym kraju, spowodować będą musiały w konsekwencji zwinięcie szeregu szkół. Jak podaje prasa sanacyjna, ministerstwo oświaty projektuje, aby w miejscowościach, gdzie jest większa ilość szkół, skomasować wyższe klasy a to celem zaoszczędzenia na personalu nauczycielskim.

Ogółem w administracji państwowej, nie licząc szkolnictwa — zwolniono w dniu 1 sierpnia — jak prasa sanacyjna donosi, — ponad tysiąc urzędników. Są to podobno tylko prowizoryczne obliczenia.

Daleko idące redukcje przeprowadzono w urzędach lwowskich. I tak w dziale administracji zredukowano w urzędzie wojewódzkim 10 sił, a w korpusie policyjnym 30. W wydziale opieki społecznej urzędu wojew. 5 sił, w dyrekcji robót publicznych 20; szereg zwolnień otrzymali urzędnicy kontraktowi we wszystkich lwowskich urzędach a wszczególności w Izbie Skarbowej, w dyrekcji lasów państwowych, sądownictwie i t. d. Ogółem we Lwowie zwolniono powyżej 300 osób. W szkolnictwie powszechnem zredukowano 354 osób, z tem, że pozostałym zwiększono ilość godzin nauczania do 30 tygodniowo.

W Seminarjach zredukowano kilkanaście

osób, poza tem zaś przystąpiono do redukcji seminarjum w Brzeżanach i do ograniczenia liczby płatnych urlopów na dokształcenie. W gimnazjach zredukowano 100 nauczycieli, a prócz tego redukcje obejmą dział t. zw. nauki nadobowiązkowej, urlopy płatne, zniżki i t. d. Dotacje na szkoły prywatne będą ograniczone do minimum.

W Poznaniu zredukowano w sądzie okręgowym 16 osób personalu kancelaryjnego, w apelacyjnym 12, a w grodzkim 36. Zredukowani należą przeważnie do I i II kategorji; są nimi sekretarze, kanceliści i woźni sądowi. W urzędzie wojewódzkim zredukowano 10 urzędników kontraktowych.

Ta nowa fala zwolnień wywołała w sferach pracowników zrozumiałe rozgoryczenie i przygnębienie tem większe, że niema bynajmniej pewności, że tak drastyczne zarządzenia będą ostatniemi. Przeciwnie, jak brzmią doniesienia z Warszawy, redukcja obecna uważana jest za stosunkowo jeszcze nieznaczną i że większej oczekiwać należy w jesieni. Dla tych, których dotąd zaoszczędzono nasuwa to myśl, o grożącem niebezpieczeństwie w niezbyt odległej przyszłości. Ponadto, jeżeli idzie o celowość dokonanych redukcji z punktu widzenia skarbowego, nasuwają one poważne wątpliwości. Pomijając już, że efekt doraźny ze zwolnienia pracowników i nauczycieli kontraktowych da się odczuć dla skarbu dopiero po trzech miesiącach — w stosunku do tych pracowników, którzy mają pełnię wysłużonych lat a obecnie są zwalniani ze służby, efekt dla skarbu będzie prawie żaden. Muszą oni bowiem po zwolnieniu otrzymać emeryturę prawie równającą się obecnym poborom, a więc wydatek z jednego działu budżetu zostanie tylko przerzucony na dział emerytur. W tych warunkach nie da się więc osiągnąć żadnej oszczędności a jedynie tok i sprawność urzędowania, względnie udzielanie nauki dozna poważnego uszczerbku.

Dr. J. W.

Na ziemiach Rzplitej

Obchód 1500-lecia Soboru Efeskiego oraz 11-tej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ na Jasnej Górze.

W dniach 14, 15 i 16 sierpnia b. r. z powodu 1500-lecia Soboru Efeskiego, oraz rocznicy „Cudu nad Wisłą“ odbywać się będą na Jasnej Górze nadzwyczajne uroczystości z udziałem Księży Biskupów, oraz tysięcy pielgrzymów z całej Polski. Uroczystości rozpoczną się 14 sierpnia wieczorem, wspaniałą procesją z gorejącemi świecami, przypominającą ową procesję w Efezie przed 1500 laty, kiedy to po ogłoszeniu dogmatu Boskiego Macierzyństwa Marji, cała ludność tego miasta odprowadziła Ojców Soboru z pochodniami do domów. Po procesji odbędzie się nabożeństwo przed ołtarzem na szczycie klasztoru, na którem wygłosi kazanie Ks. Biskup częstochowski T. Kubina.

Dnia 15 sierpnia w samą uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej, rano odprawiona będzie Msza św. dziękczynna przed cudownym obrazem za „Cud nad Wisłą“. O godzinie 10 i pół przed ołtarzem na szczycie uroczystą sumę celebrować będzie **Książe Arcybiskup krakowski, A. Sapieha,** a kazanie wygłosi ksiądz biskup Okoniewski z Pomorza. O godzinie 16 odprawione będzie uroczyste nabożeństwo dziękczynne za „Cud nad Wisłą“, podczas którego kazanie wygłosi O. Alfons, Paulin. O godzinie 19 wyjdzie z bazyliki na wały wielka procesja z Najśw. Sakramentem, po której mówić będzie Ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi. Przez całą noc będzie adoracja N. Sakramentu.

W niedzielę 16 sierpnia o godzinie 10 i pół uroczystą sumę przed szczytem celebrować będzie Ks. Arcybiskup Nowowiejski z Płocka, podczas której kazanie wypowie ks. prałat St. Marchewka z Jędrzejowa. Po południu nabożeństwo konkluzyjne odprawi Ks. Biskup Kubina, a Słowo Boże głosić będzie ks. Staich z Krakowa. Uroczytsa procesja po wałach i Te Deum zakończą te podniosłe uroczystości.

Sąd apelacyjny w Katowicach rozstrzygnie protesty wyborcze.

W „Dzienniku Ustaw Rzplitej“ z 31 lipca ogłoszono ustawę o wyznaczeniu sądu kompetentnego do rozstrzygania **o ważności zaprotestowanych wyborów do trzeciego Sejmu Śląskiego**. Ustawa wyznacza Sąd Apelacyjny w Katowicach, jako sąd kompetentny do orzekania w wymienionej kwestji.

———ooo———

ARESZTOWANIE SPRAWCY NAPADU NA AMBULANS POCZTOWY. W Przemyślu władze policyjne aresztowały jednego ze sprawców napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Birczą. Znaleziono przy nim dowody, stwierdzające niezbicie udział jego w napadzie. Aresztowany odmawia wszelkich zeznań. Ze względu na śledztwo, wszelkie szczegóły trzymane są w tajemnicy. **Pogrzeb posterunkowego Gibczyńskiego odbył się na koszt państwa.**

„Na dalmatyńskiej Rivierze“

Dubrownik — perła Adrjatyku.

Największa wyspa Dalmacji, to Hwar o obszarze 330 klm kw. Brzeg morski wyspy bogato poszczerbiony cichymi i licznymi zatokami, zaś wnętrze stanowi gęsto zalesione pasma górskie, na których szczytach widnieją ruiny średniowiecznych twierdz.

Miasteczko **Hwar,** położone w zacisznej zatoce na miejscu dawnego greckiego miasta Faros, jest dziś stołecznem miastem wyspy i siedzibą biskupa. Nachylone ku południowi, na stoku, w zacisznej zatoce, posiada Hwar klimat nadzwyczaj łagodny, panuje tu wieczna wiosna, stąd szczególnie odwiedzany jest przez kuracjuszy podczas zimy i nazwany adrjatycką Maderą. Ciepły morski klimat działa balsamicznie na wszelkie choroby.

Hwar posiada mnóstwo godnych widzenia pamiątek jak: prześliczne palace patrycjuszowskich rodzin, katedra w stylu lombardzkim, uroczy klasztor Franciszkanów to prawdziwe muzeum arcydzieł sztuki i malarstwa słynnych malarzy jak: Bassano, Tijepolo, Magnoscoco Rosselli ze swą słynną „Wieczerzą Pańską z 1602 r.“ i wielu innych znakomitości.

Na południowy wschód od Hwaru znajduje się historyczna wyspa **Vis,** dawna **Lissa,** której dawni mieszkańcy Pelazgowie przybyli z Lesbosu, znani z walk morskich z Kartagińczykami — obecnie słynie z największych winnic na wybrzeżu i doborowego, naturalnego i taniego wina 40 gr. litr.

Następnie godną widzenia jest malownicza wyspa **Korcula,** położona między Kakarską a Dubrownikiem o bardzo burzliwej historycznej przeszłości. Miasteczko tej samej nazwy, otoczone ze wszechstron prastarym, masywnym murem i potężnymi basztami z 12 wieku, utrzymanymi w dobrym stanie, posiada również bardzo cenne starożytne zabytki i pomniki z napisami rzymsko-greckimi. Korcula jako kąpielisko posiada również bardzo miłe warunki odpoczynkowe, to też bywa bardzo licznie odwiedzana przez wycieczkowców i kuracjuszy licznych narodowości.

Po czterogodzinnej jeździe okrętem, dobiliśmy do **Dubrownika** — dawnej Raguzy — prawdziwej perły Adrjatyku, zwanej przez Jugosłowian Atenami, Raguza ze swemi wysokimi na kilkadziesiąt metrów olbrzymiemi bastjonami i murami obronnymi położona wśród bogatych ogrodów rozkosznych palm, strzelistych pinij, kwitnących olbrzymich oleandrów pomarańczy, cytryn, kaktusów i stuletnich kwitnących agaw, przedstawia naprawdę uroczy krajobraz. Założona w 7 wieku przez Koryntjan, uciekających ze zburzonego Epidaurusu, rządząc się prawem weneckiem, przeobraziła się jak i Wenecja, w samodzielne, wolne państwo, broniąc przez lat z górą 1000 swej politycznej wolności — stała się najbardziej ruchliwym i najwięcej odwiedzanym ośrodkiem na całem wybrzeżu **Riviery jugosłowiańskiej. Położona na granicy Wschodniej i Zachodniej,** ulegała siłą faktu, wpływom zarówno tak Bałkanów jak i Europy zach. wpływy i dziś są widoczne w dziedzinie kultury, typów charakterów ludności, obyczajów i narodowych strojów. W szczególności przeważa wpływ turecki pod którem to władztwem pozostawała Raguza przez kilka wieków.

Liczne zabytki artystyczne spotykane na każdym kroku z różnych epok, uczyniły Raguzę bogatem muzeum o nadzwyczajnej i wszechstronnej wartości kulturalnej. Na wyszczególnienie zasługują: Zamek królewski z przepiękną kolumnadą z 1520 r. klasztor Dominikanów z 13 w. katedra w stylu barok, oryginalna, studnia Onufrego, wieża zegarowa, słup Rolanda, klasztor św. Jakóba z 11 wieku i wiele innych arcydzieł sztuki architektury i malarstwa.

Miasto obecnie ma charakter wprawdziwie europejski. Z powodu bardzo silnych upałów dochodzących przeciętnie do 60° C. zamiera zupełnie ruch dzienny. Ulice wymiecione a tylko gdzieniegdzie frunie smukła Ragużanka w przewiewnym, ażurowym kostjumie z parasolką japońską, — albo przesunie się jakiś kuracjusz w cicholazach, w swobodnym, kąpielowym kostjumie i kapeluszu słomkowym o wielkim rondzie. Temperatura wody morskiej, wynosi przeciętnie 26 do 29 st. C. Wszystko w dzień wyleguje na plażach, otoczonych przepiękną podzwrotnikową florą. Wieczorem dopiero godz. 9-ej ożywia się ruch w mieście i wśród dźwięków muzyk na placach, restauracjach i kawiarniach kipi wielkomiejskie życie do godz. 12 w całej pełni. Poczem nastaje cisza.

Dopiero przed wschodem słońca, około godz. 3 zaczyna się znów miasto ożywiać. To przekupnie ściągają do miasta różnorodne jarzyny owoce, nabiał i wszelkie artykuły spożywcze na sprzedaż, niosąc je niezwykle zwinnie w wielkich koszach na głowach, lub też popędzając obładowane nimi osiołki. Targ trwa do godz. 6-ej rano, tj. do czasu ukazania się na placu pierwszych, piekących promieni słońca, poczem wszystko znika, ustaje ruch i panuje zupełna nocna cisza do wieczora.

Parowce dobijają obecnie tylko do **Gruży,** tj. portu handlowego Dubrownika skąd wiedzie do Raguzy przepiękna, wygodna droga, wijąca się nad morzem pomiędzy modernemi, bogatemi willami, tonącemi w zieleni ogrodów oliwnych, palm i cudownego kwiecia. Między Grużą a Raguzą trwa ustawiczna komunikacja tramwajowa, autobusowa i automobilowa. Przestrzeń między Grużą a Raguzą wynosi 3 klm. Wygodne kąpieliska Raguzy jak: **Kupari, Mliny, Srebrno** z hotelami o europejskim komforcie, ściągają tu corocznie tysiące cudzoziemców z całej Europy.

Wybrzeże Dalmacji obdarzyła przyroda bardzo hojnie. Bujna urocza flora na wybrzeżu — wewnątrz olbrzymie masywy gór Velebitu — Biokovo i Dinari, a w dole nieprzejrzane, szafirowe zwierciadło Adrjatyku z zielonemi i kwiecistemi wyspami, ściąga corocznie tysiące cudzoziemców, szukających miłego i taniego odpoczynku i wytchnienia oraz użycia na zdrowych kąpielach powietrznych, słonecznych i morskich.

Żabnieński Ignacy
emer. major WP.

Uchylenie konfiskaty odezwy Stronnictwa Ludowego.

Z Grudziądza donoszą, że na wniosek prokuratora przy tamtejszym Sądzie Okręgowym zajęto odezwę Stronnictwa Ludowego **w sprawie wstrzymania się od palenia tytoniu** i **zaprzestania picia wódki.** Odezwy tej poszukiwano, jak wiadomo, w całym kraju, między innemi robiono w tej sprawie rewizję w sekretarjacie naczelnym stronnictwa, oraz w Krakowie.

Tymczasem Sąd Grodzki w Grudziądzu uchylił ostatnio konfiskatę gdyż, jak podano w postanowieniu Sądu, **odezwa ta nie zawiera żadnych cech przestępstwa.**

Otwarcie drogi nadmorskiej w Hallerowie

W Hallerowie w tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie drogi nadmorskiej Wielka Wieś—Jastrzębia Góra—Karwia. Otwarcia drogi dokonał minister robót publicznych, gen. Norwid-Neugebauer. Następnie odbyła się defilada Przysposobienia Wojskowego, Strzelca i Hallerczyków. Po defiladzie dokonano przeglądu nowo wybudowanej drogi od Hallerowa do Karwji.

——:o:——

FABRYKA FAŁSZYWYCH MONET W ZAGRODZIE. We wsi Słupki, gm. Kozłowszczyzna w zagrodzie Jana i Piotra Narkunów przeprowadzono rewizję, na skutek doniesień o tem, że Narkunowie puszczają w obieg fałszywe monety 50-groszowe. Rewizja dała wyniki potwierdzające treść doniesienia, gdyż w skrytce **znaleziono osiem monet fałszywych oraz znaczny zapas cyny i ołowiu.** Policja zajęła się Narkunami, a prowadzone dochodzenie ma doprowadzić do ostatecznego wyświetlenia sprawy.

Nowe aresztowania w toruńskiej Kasie Chorych.

Przeprowadzona w związku z nadużyciami w toruńskiej Kasie chorych rewizja ksiąg ujawniła, iż **nadużycia te sięgały sumy 100.000 złotych.** W wyniku tej rewizji aresztowano jeszcze jednego urzędnika Kasy **Leona Burczykowskiego,** który bez upoważnienia odbierał i kwitował wkładki, nic przekazując ich do kasy.

Pomysłowi oszuści żerowali na naiwności ludzkiej.

Częstochowski urząd prokuratorski ukończył dochodzenia w sprawie założenia niedawno w Częstochowie przez Fr. Wilhelma Świętego i St. Pewnickiego „związku obrony wierzytelności i prawa własności“. Analogiczny związek istniał **w Mysłowicach i Kielcach.** Dochodzenia wykazały oszukańczy charakter związku, którego kierownicy obiecywali członkom wymianę przedwojennych rubli sowieckich, marek niemieckich oraz koron austrjackich na walutę polską w 100%-wem przerachowaniu, pobierając tytułem wpisowego 8 zł. Liczba poszkodowanych w samej tylko Częstochowie wynosi **zgórą 350 asób.**

——:o:——

SAMOBÓJSTWO WOBEC ZAPROSZONYCH GOŚCI. 30-letni sekcyjny straży bezpieczeństwa fabryki broni w Radomiu M. Jaroszewski, zwolniony w tych dniach ze służby, zaprosił do siebie kilku sąsiadów i prosił ich, by uważnie obserwowali, co zaraz uczyni. Następnie przyczepił sobie na bluzie kawałek białego papieru na sercu i błyskawicznie dobywszy rewolweru, dał w tę kartkę 5 strzałów. Jaroszewski zlany krwią, zachwiał się i runął na ziemię. Po chwili skonał.

Pomnik Józefa Lompy w Lubszy.

W Lubszy w pow. lublinieckim na G. Śląsku poświęcono i odsłonięto w ub. niedzielę pomnik Józefa Lompy, poety śląskiego, nauczyciela i patrjarchy odrodzenia narodowego na Śląsku. Na uroczystość przybyło do Lubszy około 2 tys. gości z bliższych i dalszych okolic.

Z pośród gości poza córką Lompy 90-letnią p. Ludwiką Mikową oraz jej 2 córkami pp. E. Gunterową i E. Durasową, obecni byli na uroczystości m. in.: sen. **W. Korfanty,** ks. prepozyt kapituły prał. **Skowroński,** ks. prob. **Szulc** z Kochłowic, ks. kan. **Brandys** i prob. **J. Brandys** z Brzezin, ks. prof. **Porębski** z Lubszy, ks. prob. **Mateja** z Katowic i inni.

Mszę św. przed odsłonięciem pomnika odprawił ks. prałat Skowroński. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Brandys, przedstawiając zbożny przebieg żywota J. Lompy. Po nabożeństwie prezydjum honorowe udało się wraz z gośćmi i delegatami Związków na plac przed kościołem, gdzie po poświęceniu pomnika sen. W. Korfanty dokonał odsłonięcia pomnika, oraz tablicy pamiątkowej na murze szkoły, w której uczył Lompa. W swem przemówieniu senator Korfanty skreślił obraz działalności Lompy, który mimo swej skromności, biedy, był działaczem wielkiej miary przed stu laty na Śląsku. Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada organizacyj, poczem goście udali się na wspólny obiad, podczas którego wygłoszono szereg toastów na cześć Korfantego, ucznia i spadkobiercę idei Lompy. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja z przemówieniami na cześć wielkiego patrjoty, poety i rodaka.

——ooo——

MISTRZ ZAKONU MALTAŃSKIEGO PRZYBYWA DO POLSKI. We wtorek dnia 4 bm. przybywa do Warszawy Wielki Mistrz Kawalerów Maltańskich, markiz Chigi, odbywający obecnie podróż po krajach europejskich, w których znajdują się oddziały tego Zakonu. Do Polski przybywa Wielki Mistrz Kawalerów Maltańskich **po raz pierwszy od chwili założenia Zakonu Maltańskiego.** Markiz Chigi jest pierwszym Wielkim Mistrzem Kawalerów Maltańskich, z pochodzenia Włochem (obrany został przed paroma miesiącami); pochodzi on ze znanej rodziny papieskiej, która dała wielu papieży.

KWARANTANNA W GDYNI. M. S. Wewn. przystępuje do założenia kwarantanny, przewidzianego we wszystkich portach na podstawie międzynarodowej konwencji o zwalczaniu chorób epidemicznych. **Kwarantanna na tyfus trwać będzie dwa tygodnie, na ospę — tydzień, na cholerę — 5 dni.** Kwarantannie poddawani będą pasażerowie i załogi statków przybywających z miejsc nawiedzonych epidemjami.

DYREKTOR BANKU LUDOWEGO DEFRAUDANTEM. Z Aleksandrowa pod Łodzią donoszą, że aresztowano tam dyrektora Banku Ludowego Radomińskiego **pod zarzutem popełnienia nadużyć na szkodę tego banku,** jak również na szkodę spółdzielni spożywców, w której pracował.

O UŁASKAWIENIE KOWERDY. Rodzina zabójcy posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, Kowerdy, który, jak wiadomo, odsiaduje karę w więzieniu grudziądzkim, czyni ponownie zabiegi w sprawie ułaskawienia skazanego. Prośbę swą umotywuje rodzina Kowerdy **złym stanem zdrowia więźnia.**

——ooo——

Z Rabki-Zarytego.

W pełni sezonu. — Bolączki zaryciańskie. — Praca Pol. Tow. Tatrzańskiego. — Poświęcenie schroniska na Luboniu. — Projekty Związku Podhalan.

Z Zarytego piszą nam: Do niedawna jeszcze prawie nieznane Zaryte (obok Babki) stanęło obecnie w pierwszym rzędzie letnisk podhalańskich. Uroczo położone w dolinie Raby, zamknięte pierścieniem gęsto zalesionych gór ściąga liczne rzesze kuracjuszów z najdalszych zakątków Polski. Szczególnie licznie reprezentowane są woj.: wileńskie, łódzkie i warszawskie, mimo bliskich, przereklamowanych Druskienik. Szybka, może zbyt chaotyczna rozbudowa Rabki, oraz przynależnych gmin w żadnym stosunku nie pozostaje do corocznego, olbrzymiego przyrostu letników. Swoboda i urok cichej wsi, za którym w ciągu 10 miesięcy, w gwarze miasta przebytych, teskni każdy nerwami żyjący mieszczuch, ściąga go tutaj, zadowolonego ze wszystkiego, z czem się tu spotka.

Bezpośrednio po przyłączeniu Zarytego do Rabki letnicy odczuli „opiekę“ Zdroju. Przedewszystkiem bardzo skwapliwie ściąga się taksy kuracyjne, nic w zamian nie dając. O połączeniu telefonicznem z Rabką, o które walczy się już od dwu lat, nic dotychczas nie słychać. Samochody i autobusy w dalszym ciągu jeżdżą „po kawalersku“ w obrębie zdrojowiska w tumanach kurzu, a zarząd Zdroju nie potrafi zdobyć się na to, by jego „samowar“ do polewania ulic chociażby raz w ciągu dnia (upalnego) przejechał przez szosę zaryciańską i by wydał zakaz szoferom jazdy w obrębie zdrojowiska z szybkością większa

niż 30 km. Nie można się doprosić, by dla Zarytego przeznaczono choćby kilka nawet naftowych lamp dla oświetlenia najliczniej uczęszczanych punktów. Nic też dziwnego, że wieczorem spacery odbywają się torem kolejowym, lub rowami wzdłuż szosy w obawie przed spopularyzowaną już dzisiaj śmiercią pod kołami auta, lub z zasady nieoświetlonego, demokratycznego roweru.

Największą bolączką Zarytego, która ostatnio rozrosła się do rozmiarów miejscowego skandaliku, to budowa kaplicy, która miała umożliwić letnikom wysłuchanie Mszy św. w niedziele i święta bez narażenia ich na parokilometrowy marsz do kościoła w Rabce. Powstało kilka komitetów budowy, które jednak nigdy do wzajemnego porozumienia nie doszły, bo każdy z nich na własną rękę, gdzieindziej szukał „dogodnego“ miejsca do budowy. Znalazł się nawet miejscowy góral, który za bezcen ofiarował plac pod warunkiem, że na nim stanie kaplica, dając rok czasu do namysłu. Nie dogadzało to jednemu z najwięcej kłótliwych komitetów. Obecnie plac ten przejść ma w żydowskie ręce (skandal), a nad kaplicą dalej nic, tylko się radzi. To sprawy znane już czytelnikom z corocznych korespondencyj z Zarytego. Spodziewajmy się, że pod tym względem zmiany w przyszłym roku nie zaskoczą nas.

Są tu jednak organizacje, które na czcze gadania nie tracą czasu. Takiem jest rabczański **oddział Tow. Tatrzańskiego**, pracujący energicznie pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. kan. Surowiaka. Znakomicie zorganizowane wycieczki na okoliczne szczyty, dalekie w Pieniny, w Tatry mają już zbyt chlubnie znaną w całej Polsce opinję, by o nich wiele się rozpisywać. W najbliższą sobotę staraniem Tow. Tatrz. odbędzie się przedstawienie „Wesela góralskiego“ pióra „tubylca“ p. Łopatowskiego, sekretarza Związku podhalan w Ameryce Półn., w znakomitej reżysreji Drów Jamowców. Dochód przeznaczony na schronisko na Luboniu, projektowane przez redaktora Czoponowskiego. Dnia 9 b. m. odbędzie się poświęcenie tegoż schroniska. Liczne zgłoszenia uczestników, precyzyjne wprost przygotowania komitetu do tej uroczystości, Msza polowa na szczycie 1028 m. wzniesionym i cały szereg innych niespodzianek, dają pełną rękojmię, że uroczystość ta odbędzie się w rozmiarach rzadko w towarzystwach prowincjonalnych spotykanych.

Drugiem tak czynnem towarzystwem jest miejscowy **oddział Związku Podhalan**, który wytknął sobie za cel zniweczenie prób wcielenia Rabki, po zniesieniu pow. w Makowie do powiatu myślenickiego, a ostatnio limanowskiego. Prócz tego związek ten myśli o zapoczątkowaniu w Rabce ruchu sportowego, o której to sprawie powiedzieć nawet nie można, że leży w powijakach. Brak tu jakiegokolwiek boiska sportowego, choć nieużytków na ten cel znalazłoby się dosyć nawet w centrum zdrojowiska. Są wprawdzie korty tenisowe, jednak nie dla wszystkich dostępne (4 zł. za godzinę). Tu teren pracy znalazł dla siebie Zw. Podhalan. Już w najbliższym czasie zabiera się do budowy wielkiej skoczni narciarskiej na „Grzebieniu“, która ma wzmóc sezon zimowy w Rabce, ściągając tutaj liczne rzesze sportowców.

Spodziewamy się, że rozwój Rabki, jako pierwszorzędnego kąpieliska, a Zarytego jako letniska w przyszłych latach nabierze jeszcze bardziej zawrotnego tempa, jeżeli ich „ojcowie“ silniej w swe ręce schwycą ster rządzenia, bo dotychczas wielu letników wraca stąd zniechęconych do miejscowych stosunków, które przy dobrych chęciach mogłyby ulec zmianie.

R. Niezab.

Z Krynicy.

Krynica, o której najmniej pisze się w dziennikach, jest przepełniona — przepełniona zresztą jak zwykle. Znakiem czasu jest oszczędność, każdy ogranicza się w wydatkach, a zdrojowisko samo jako takie, dochody z taks i kąpieli będzie miało znaczne, a te powinny być użyte na inwestycje.

Nowy gmach zdrojowy czeka na wykończenie, a do najpilniejszych spraw należy ponadto załatwienie zaległej sprawy wodociągowej i kanałowej, a przedewszystkiem przebudowa łazienek borowinowych, którą lekarze kryniccy uważają za najbardziej piekącą inwestycję, gdyż na brak przepisanych kąpieli borowinowych kuracjusze zanoszą ustawiczne skargi.

W zastoju inwestycyjnym nie ponosi winy zarząd zdrojowy i klimatyka, lecz system oszczędnościowy władz centralnych, który tamując rozbudowę zdrojowiska, pozbawia skarb państwa znacznej zwyżki dochodów, jakąby Krynica przynieść mogła ze względu na swe olbrzymie wartości lecznicze, które powinny wzbudzić większe zainteresowanie u kuracjuszy zagranicznych,* na co europejskie jej urządzenia zasługują.

Rozwijający się sezon zimowy, zapewniający coraz większą frekwencję, wytworzy dla niej poważne podstawy rentowności, gdyż kilkomiesięczny sezon kąpielowy nie pokrywał znacznych kosztów urządzenia nowoczesnych hoteli i wytwornych pensjonatów.

Z całego świata.

Edison konający?

W stanie zdrowia sędziwego wynalazcy amerykańskiego, Edisona nastąpiła w ostatnim czasie zmiana na gorsze.. Najbliższe otoczenie Edisona przypuszcza, że godziny jego już są policzone.

Robotnicy pożerani przez robactwo.

„Prawda“ zamieszcza ciekawy artykuł poświęcony sprawie samowolnych ucieczek robotników z kopalń i fabryk zagłębia Donieckiego. Zdaniem „Prawdy“ w zagłębiu wytworzyły się warunki nie do pomyślenia. Robotnicy są żywcem pożerani przez robactwo w t. zw. mieszkaniach komunalnych. „Wodociągi“ i inne zdobycze współczesnej kultury znajdują się w takim stanie, że szczerze mówiąc, właściwie ich niema“.

Niewolnice w odległych zakątkach Chin.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie wskazuje w jednej ze swych publikacyj, że w odległych okolicach Chin ciągle istnieje pewien rodzaj niewolnictwa systemu tak. zw. „Mui-Tsai“. Stwierdzono, że w okolicach Hong Kong **około 10.000 dziewcząt w wieku od 8 do 15 lat żyje w niewolnictwie.** Niewolnice te są sprzedawane przez rodziców innym rodzicom chińskim lub przedsiębiorcom ze cenę od 110 do 150 dolarów.

—o—

DRUGI LOT ZEPPELINA W OKOLICE PODBIEGUNOWE. Na przyjęciu wydanem we Friedrichshafen z okazji szczęśliwego ukończenia przez Zeppelina wyprawy polarnej, prof. Samojłowicz oświadczył, że w najbliższym czasie sterowiec podejmie jeszcze jeden lot w okolice podbiegunowe.

51 SAMOLOTÓW BOJOWYCH DLA CZERWONEJ ARMJI. Z okazji międzynarodowego czerwonego dnia odbyła się w kilku miastach sowieckich uroczystość przekazania czerwonej armji nowych samolotów wojennych, które zostały zbudowane ze składek i subwencyj państwowych. Samoloty przekazała sowiecka liga obrony powietrznej dowódcom okręgów wojskowych.

Z teatru Bagatela.

„Święty płomień“ S. Maughama w wykonaniu zespołu S. Wysockiej i I. Solskiej.

Już po raz trzeci widzimy w Krakowie sztukę angielskiego pisarza, opierającą zagadnienie modnego obecnie t. zw. „morderstwa z litości“, należącego do kategorji, zwanej na Zachodzie „crime passionel“ a znanej z tego, że sądownictwo zachodnie zwykło sprawców tych zbrodni uwalniać. W dramacie Maughama matka truje swego syna, sparaliżowanego lotnika, „aby się dłużej nie męczył“.

Sztuka była odegrana w opanowanem i dyskretnem tempie. Tempo to nadały jej dwie świetne protagonistki: **Wysocka i Solska.** Mówiły cicho i dobitnie, przenosząc cały ciężar akcji ze słów na atmosferę sceniczną. Postać matki jest jakby stworzona dla Wysockiej; jednem zaledwie słowem tragiczna zawieszała na napięcie nad całą akcją. Jej towarzyszka, Solska miała rolę pielęgniarki mniej nadającą się do jej warunków zewnętrznych, ale mimoto wyszła z roli zwycięsko. Złoto jej głosu już łamie się i drży; oddech jej jakoby był krótszy; ale przecież bucha z niej zjawisko sceniczne, zawsze frapujące wspaniałą tradycją, przelaną godnie w obecność.

(J. Sk.).

Krukowski w „Starym Teatrze“.

Dużo ludzi poszło, aby posłuchać nowych „kawałów“ **Lopka-Krukowskiego.** Okazało się że popularny kawalarz i piosenkarz prowadził raczej tylko konferansjerkę i wprowadził nowe „twarze“ na scenę. W programie przemycono dłuższy dramat erotyczny po esperancku, który widownia wysłuchała z grzeczności. Okazuje się, że można i dramatów esperanckich słuchać; dla inteligenta jest to język zrozumiały; tylko powtarzające się od czasu do czasu wyrazy „demanti“ przyprawiały niektórych widzów o drżenie łydek. **P. H. Rozmarynowski,** nasz dawny znajomy z Teatru im. Słowackiego odznacza się miłym liryzmem głosu; potwierdził on znane przysłowie, że „każdy język, mówiony pięknie, jest piękny“. I po esperancku można mówić wzruczająco. (j. sk.).

Moda

Pod znakiem podróży.

Bardzo trudno jest uniknąć pokus na wakacje, kiedy wszystkie wystawy nęcą różnobarwną tęczą deseniowych materjałów, doświadczenie jednak wskazuje, że jeśli chodzi o praktyczność, to nic nie zastąpi kostjumu popielatego lub granatowego z dwiema jedwabnemi bluzkami, łatwo się piorącemi i drugiego kostjumika z czesuczy (sukienka bez rękawów i żakiecik).

W podróży dużo się zwiedza, niema się ani czasu, ani ochoty na przebieranie, trzeba więc mieć gotowe dwa ubrania do wyboru, jedno na pogodę niepewną, drugie na upał. Pudło z kapeluszami też zabiera zbyt wiele miejsca — lepiej więc mieć dwa bereciki — jeden ciemny, na podróż, drugi — jasny, z trykotu lub plecionej słomki w walizce. Trzeba pamiętać przedewszystkiem o wygodzie! Lepiej być ubraną skromnie, ale stosownie, niż przywieźć z powrotem z rozgoryczeniem kufry sukien, których nie miało się okazji włożyć. Wyjeżdżając dobrze jest też zabrać pull-over lub sweter. Na wilegjaturze jest on niezastąpiony — wieczory są już chłodne, a płaszcz jest za ciężki.

Jeśli jedziemy w okolicę podgórską, bardzo przydałoby się obuwie na gumowej podeszwie. Do wycieczek w Beskidy, Pieniny, wogóle góry poza wysokiemi, skalistemi Tatrami, półbuciki lub nawet pantofle o jednym pasku na płaskich obcasach i gumowej podeszwie są idealne. Nie męczą zupełnie nogi, dobrze opierają się na kamieniach i żwirze, nie ślizgają po mchu (chyba, że jest zaraz po deszczu) i są nadzwyczaj praktyczne. Trzeba, oczywiście, włożyć na pończochy wełnianą skarpetkę.

Na wszelkie wycieczki nad morze i na wieś, czyli we wszelkich okolicznościach, niezastąpiona jest również prosta, kretonowa, bez rękawów sukienka, jako lekka i nieprzeźroczysta i świetnie się piorąca. Natomiast jeśli mamy zamiar większą część urlopu spędzić w miastach na zwiedzaniu, suknia ta będzie zupełnie bezużyteczną, nie nadaje się bowiem do noszenia w mieście.

Sport.

IV. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański.

„IV Międzynarodowy Wyścig Tatrzański“ odbędzie się w tym roku dnia 16 sierpnia, jak zwykle na trasie Zakopane — Morskie Oko. Wyścig ten, któremu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił swego protektoratu wchodzi jak wiadomo do rozgrywek o mistrzostwo górskie Europy. Już dzisiaj lista zgłoszeń wykazuje nazwiska najlepszych zawodników światowych, tak, że wyścig ten będzie naprawdę „międzynarodowym“. W kategorji wyścigowej zgłosili się już Hans v. Stuck, zwany „królem gór“, zeszłoroczny mistrz górski Europy, węgierski zawodnik Hartmann, mistrz Szwajcarji, Markiewicz, niemiecki zawodnik Jellen — z polskich zawodników były mistrz Polski J. Ripper, Holuj, Liefeldt. W kategorji sportowej największe zainteresowanie budzi start Caraccioli na Mercedesie, Schmidta (Czechosłowacja) na Austinie, barwy rumuńskie będzie reprezentował p. Nadu, z Włoch przybędzie p. Gerardi na Alfa Romeo i książę Lobkovitz (Czechosłowacja). Z zawodników polskich ujrzymy na starcie p. Januszkowskiego, hr. Sumińskiego, Reima, Radomira, Boguckiego, który obecnie ma najlepszą punktację w mistrzostwie Polski, p. Koźmianową, Widawskiego, Frühlinga i innych.

Nie mniej ciekawie zapowiada się wyścig motocyklowy, na który Austrja wysyła znanego kierowcę Schneeweisa. Niemcy Adama Herberta i Ischingera, również spodziewać się należy startu znanego rekordzisty Hennego. Motocyklistów polskich będą reprezentować hr. Alvensleben, Negengast, Damski, Kustanowicz, Rudawski, Malicki i inni.

Wyścig Tatrzański poprzedzony będzie jazdą plakietową do Zakopanego, na którą już poza wieloma poszczególnemi zgłoszeniami zapowiedziały przyjazd gremjalny wycieczki z Rumunji, Niemiec i Czechosłowacji. Przebieg wyścigu będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja z najsilniejszym dziś w Europie Raszynem na czele.

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Mysłowicach.

W Mysłowicach na torze żużlowym odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody motocyklowe. Wyniki poszczególnych konkurencyj: Wyścig senjorów na maszynach 250 cm. dyst. 3.200 metr. 1) Nagengast (Poznań) 3.38.4. Wyścig senjorów 4.800 metr. maszyny do 350 cm. w pierwszym przedbiegu 1) Novad (Czech.) 3.52.6, w drugim 1) Nagengast (Poznań) 3.52.7. Wyścig senjorów na maszynach do 500 cm. 6.400 metr. w pierwszym przedbiegu 1) Novad (Czech.) 5.07.4. W drugim przedbiegu 1) Hecker (Niemcy) 5.23.2. Finał, rozegrany na 4.800 metr. przyniósł zwycięstwo Heckerowi 3.41.4. Wyścig czwarty specjalnych maszyn wyścigowych na 4.800 metr. 1) Schweidnitz 3.35.2. Wyścig motocykli z przyczepkami do 600 cm. na 6.400 metr. 1) Schaefer (Niemcy) 4.38. Wyścig 8-my na 4.000 metrów o wielką nagrodę stadjonu z udziałem wszystkich zawodników zagranicznych na motocyklach wyścigowych wygrał Bogusławski (Mysłowice) 2.57 przed Heckerem 3.12.6.

Nowe rekordy polskie na zawodach pływackich AZS.

W niedzielę odbyły się na pływalni AZS. międzyklubowe zawody pływackie zorganizowane przez AZS., na których Bocheński i przybyła z Szwajcarji siostra Kratochwili-Cytowiczówna usiłowali pobić rekordy polskie na 100, 200 i 800 mtr. stylem dowolnym. **Próby zakończyły się powodzeniem.** Na 800 mtr. stylem dowolnym Bocheński walcząc z sztafetą AZS. 4x200 ustanowił nowy rekord polski wynikiem 11:17.5. Dotychczasowy rekord wynosił 12:20.4 Sztafeta osiągnęła czas 11:25.6. W biegach na 100 i 200 mtr. stylem dowolnym Cytowiczówna (AZS.) ustanowiła dwa nowe rekordy, osiągając na 100 mtr. wynik 1:25.2, a na 200 mtr. 3:14.4.

Z opery.

LAKME.

Lekka i przejrzysta faktura muzyczna należy do własności stylistycznych kompozytorów francuskich. Drugą cechą szkoły ich jest dążność do wypowiadania się w sposób pozbawiony trywialności i przejaskrawionych efektów zewnętrznych, obok użycia ciekawych zestawień harmonicznych i wykwintnie zarysowanej melodji. Właściwości te stanowią, że autorzy francuscy tworzą grupę zwartą stylistycznie, odcinającą się od innych narodów w sposób zdecydowany. O wyższości któregokolwiek z kierunków, którym hołdują twórcy włoscy, francuscy czy niemieccy, trudno mówić. Każdy z nich ma rację bytu, każdy opiera się na właściwościach rasowych narodu, każdy ma swe momenty dodatnie oraz ujemne, i jest wynikiem długiej ewolucji, której początków szukać można w czasach bardzo dawnych, to, co u czołowych kompozytorów jakiejś szkoły stanowi cenne zalety, u twórców mniejszych staje się pozbawioną głębszej treści manjerą. Włoski temperament i piękno bel canta przybiera wielokrotnie cechy banalności i taniego efekciarstwa. Francuski umiar powoduje pewną bezbarwność, a owiana słodyczą lekkość, staje się cukierkową. Wreszcie niemieckie bogactwo środków prowadzi do przeładowania faktury, szczególnie do przebarwienia harmonicznego i zepchnięcia czynnika melodyjnego na ostatni plan.

„Lakme“ Delibesa nie należy do najwybitniejszych dzieł francuskiej twórczości operowej. Spotykamy w niej wiele ustępów, w których muzyka stoi w jaskrawej sprzeczności z treścią słów. Wielokrotnie w ustępach o silnych akcentach dramatycznych, kompozytor rozpływa się w słodkiej melodji nie odpowiadającej w zupełności nastrojowi akcji scenicznej. Obok tych wad jednak posiada opera także i zalety. Wykonawcy mają sposobność wyśpiewania się, słuchacz odbiera wrażenia muzyczne, przy całej swej „lekko-strawności“, bynajmniej nie banalne.

W tytułowej partji opery wystąpiła **p. Ada Sari.** W stanie takiej niedyspozycji głosowej, odważyć się może śpiewać tylko wielka śpiewaczka. Paradoksem może jest twierdzenie, że w tych właśnie warunkach wystąpiło jasno mistrzostwo techniki wokalnej, artystki. Jej fenomenalne opanowanie emisji poprostu zadziwiało. Głos jest dla p. Sari niemal instrumentem, którym włada z nadzwyczajną łatwością. Nie mogąc uwypuklić walorów wokalnych swej partji przeniosła artystka punkt ciężkości wykonania na interpretację. Świetna gra sceniczna szła w parze z precyzyjną deklamacją. Każde słowo było wycyzelowane z całą starannością.

Nie można tego powiedzieć **o p. Wrońskim,** który kreował partję Gerarda. Tekst w jego wykonaniu częstokroć ginął. Kilkakrotnie zauważyć się dały wręcz beztreściowe zestawienia słów, czy nawet sylab. Daleko lepiej przedstawia się artysta pod względem wokalnym. Głos dźwięczny i pełen wyrazu, pozwalał mu wznieść się do wyżyn szczerego liryzmu.

P. Użejko (Nikalanda) stworzył postać pełną szlachetnego patosu i grozy. Świetny głosowo, staranny pod względem gry i charakteryzacji, osiągnął równowagę czynników decydujących o wartości kreacji.

Z pośród partyj drugoplanowych wyróżnił się **p. Łowczyński** jako Hadji, inteligentnem ujęciem swej partji. Wykonanie sceny aktu drugiego, w której miał pole do rozwinięcia swych walorów głosowych, zyskuje mu słowa prawdziwego uznania. Obok niego wystąpili pp. Nochowicz, Worch, Węgrzynówna, Hinglerówna i Hofmanowa, starając się wydobyć ze swych partyj jaknajwięcej walorów odtwórczych.

Chóry brzmiały dobrze. Balet (nieodzowny w operze francuskiej) dość banalny. Całość prowadził stylowo i precyzyjnie dyr. Zuna.

Włodzimierz Poźniak.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go sierpnia 1931.

Wtorek 4: św. Dominika.

Środa 5: NMP. Śnieżnej.

Środa 5: wschód słońca o godz. 4.25, zach. o 19.35.

—:o:—

OSOBISTE. Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie **inż. dr. Antoni Meyer** powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Z OBRAD WYDZIAŁU TOW. RATUNKOWEGO. Posiedzenie Wydziału Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego odbyło się w piątek, dnia 31 lipca wieczorem, pod przewodnictwem Prezesa Dyrektora Jana Krzyżanowskiego. Na wstępie Prezes powitał nowo wybranych przez Walne Zgromadzenie członków Wydziału w osobach senatora Klemensiewicza i Dra Kosińskiego, poczem złożył sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z zarządu za ostatni miesiąc. Po wyjaśnieniach Kierownika Pogotowia Dr. Drozdowskiego i dyskusji posiedzenie zamknięto.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na terenie gminy Szaflary w odległości około 150 m. od stacji kolejowej rzucił się pod pociąg pospieszny Feliks Kamiński, lat 42, zamieszkały w Krakowie, przy ul. Rakowickiej 66. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Onegdaj popełnił w Jaśle samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg osobowy, Stanisław Myśliwy. Dochodzenia ustaliły, że samobójstwo miało podłoże w rozstroju nerwowym denata, spowodowanym przez nieuleczalną chorobę.

WPADŁ POD PAROWÓZ. W ubiegłą sobotę został potrącony przez maszynę pociągu towarowego na stacji Kraków — Płaszów hamulczy kolejowy Stanisław Stec, wskutek czego doznał złamania czaszki. Pogotowie przewiozło Steca w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie dotychczas przytomności nie odzyskał. Ustalono w czasie dochodzeń, że winę ponosi sam poszkodowany, gdyż obsługując dnia krytycznego pociąg towarowy, wskutek własnej nieuwagi został potrącony przez nadjeżdżający po sąsiednim torze parowóz.

POLICJA ZATRZYMAŁA Musiała Józefa, robotnika z Bronowic za kradzież jarzyn z pola wartości 100 zł. na szkodę Ludwika Zbroji. Gawlika Michała za kradzież futra wartości 300 zł. z niezamkniętego mieszkania na szkodę Rezy Pomeranzblum. Stanisława Panasiuka i Stanisława Walaha za kradzież desek wartości 200 zł. na szkodę Małki Warszawskiej. Zygmunta Habrylę i Bogdana Knyczę za usiłowane wymuszenie, Franciszka Biegunę za to, że dnia 2 bm. po sprzeczce familijnej wtargnął do mieszkania swego brata z nożem w ręku i zdemolował mieszkanie. Truchana Władysława, handlarza, Dębowskiego Józefa oraz Sudera Ludwika, fryzjera, za kradzież garderoby wartości 2.000 zł. na szkodę Józefa Weinbergera. Zygmunta Bolesława, montera, za usiłowaną kradzież zegarka z łańcuszkiem, wartości 150 zł. na szkodę Sabudy Władysława. Ponadto zatrzymano 4 osoby do stwierdzenia tożsamości, 1 za włóczęgostwo, 2 za dozór policyjny, 2 za szupas, 8 za jazdę koleją bez biletu.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Carmen“.

Środa: „Ptasznik z Tyrolu“.

Czwartek: „Mazepa“ (występ Użejki).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „W małej kawiarence“.

ŚWIT: „Lotnik“.

ŚWIATOWID: „Poganin“.

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

APOLLO: „Kaprys Madame Pompadour“.

CORSO: „Owoc zakazany“ (według sztuki scenicznej Cyankali).

WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“ (Olga Czechowa, Igo Sym).

UCIECHA: „Paryżanka“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejszy wieczór zapowiada się niezmiernie interesująco. Na afiszu najpopularniejsza opera Bizet'a „Carmen“ z p. Walewską w roli tytułowej, dyr. Zaleskim doskonałym torreadorem, K. Czarneckim — Don Josem, oraz z udziałem pp.: Hinglerównej, Kisielewskiej, Węgrzynówny, Gruszczyńskiego, Romanowskiego i Syroczewskiego. Przy pulpicie M. Zuna. Tańce hiszpańskie układu M. Statkiewicza. **W środę** „Ptasznik z Tyrolu“, najpogodniejsza operetka Zellera, która znajdzie w naszym zespole doskonałych odtwórców w osobach pp.: Nochowicz, Hinglerównej, Węgrzynównej, Folańskiego, Gruszczyńskiego, Ruszkowskiego, Szo-landa, Syroczewskiego i Wiśniewskiego. Dyryguje D. Polnizetti. **W czwartek** premjera opery Czajkowskiego „Mazepa“, osnutej na tle poematu Puszkina. Niegrane dotychczas w Krakowie arcydzieło nestora rosyjskich kompozytorów niema nic wspólnego z operą Minheimera pod tym samym tytułem, z librettem opartem na tragedji Słowackiego. Główne partje spoczywają w rękach pp.: Hofmanowej, Walewskiej, Łowczyńskiego, Romanowskiego, Wrońskiego, Użejki (doskonały Koczubej) i Zniecza (partja tytułowa). Nad całością czuwa kap. M. Zuna, liczne sceny choreograficzne układu M. Statkiewicza. Między przedostatnim a ostatnim obrazem, wykonanym będzie słynny poemat symfoniczny „Bitwa pod Połtawą“.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP K. KRUKOWSKIEGO oraz zespołu artystów warszawskich, którzy na niedzielnym wieczorze swoim humorem i werwą bawili publiczność, odbędzie się w piątek 7 bm. w Starym Teatrze. Bilety po cenach popularnych, a to od 1 do 6 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

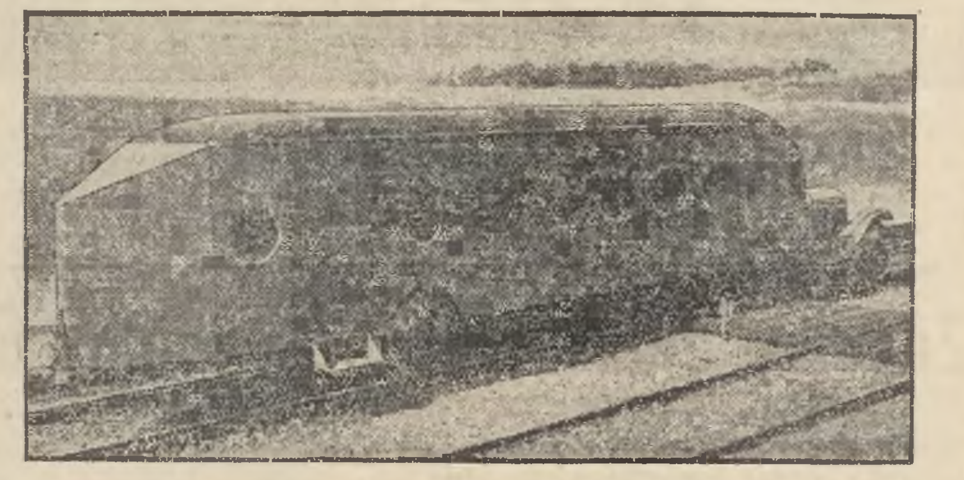
—:o:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE SS. FELICJANEK odbędzie się we czwartek dnia 6 bm. o godz. 8-mej rano nabożeństwo Arcybractwa Najśw. Sakramentu.

—:o:—

Auto na szynach — wozem przyszłości?



We Francji rozpoczęto próby z wozami motorowemi na szynach. Wóz jedzie na szynach gumowych i gwarantuje jazdę wygodną. Również i w Niemczech ma być niebawem wprowadzona na pewnych linjach komunikacja zapomocą aut na szynach.

3-ci dzień światowego Kongresu Esperantystów w Krakowie.

Po uroczystościach niedzielnych, jakie odbyły się w Krakowie z okazji XXIII. Światowego Kongresu Esperantystów, w skład których weszło odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci twórcy esperanta dra Ludwika Zamenhofa i przemianowanie ulicy Niecałej na ulicę jego nazwiska, w poniedziałek odbywały się w łonie poszczególnych sekcyj Kongresu obrady, na których przedstawiciele grup zagranicznych wygłosili szereg referatów. W godzinach rannych odbyło się w złotej sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego plenarne posiedzenie Kongresu, na którem przewodniczący przedstawił zebranym oficjalne sprawozdanie z dotychczasowego ruchu esperanckiego, poczem p. **J. Forge-Fethke** wygłosił referat p. t. Propaganda filmu drogą esperanta, na temat którego wywiązała się obszerna dyskusja. **P. F. B. Bourdillon** z Oxfordu wystąpił z przemówieniem: **Esperanto a badanie stosunków międzynarodowych.**

O godzinie 1 w południe odbył się w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim wykład z cyklu „Letniego Uniwersytetu“ na temat: „Znaczenie turystyki dla umysłowego rozwoju“, wygłoszony przez prof. Witolda Wilkosza.

W godzinach popołudniowych toczyły się obrady w poszczególnych sekcjach Kongresu, a więc: związku wszechświatowego, ociemniałych, abstynentów, katolików, międzynarodowej ligi urzędników poczt i telegrafów, oraz międzynarodowego związku kobiet.

Przez cały dzień krążyły po mieście grupki zagranicznych uczestników Kongresu, zwracające powszechną uwagę swemi pięknemi, narodowemi strojami, w których wystąpią we czwartek na wielkim „Balu Narodów“ w Starym Teatrze.

—:o:—

Przed 1-szym meetingiem lotniczym w Krakowie.

Uroczyste otwarcie I-go Krajowego Meetingu lotniczego w Krakowie nastąpi **w sali posiedzeń Magistratu w sobotę dnia 15 sierpnia b. r.** Między innymi wygłosi sekretarz generalny Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej **mjr. Bogdan Kwieciński** referat na temat: **„Polskie lotnictwo sportowe — rozwój, stan obecny i potrzeby“.**

Godność członków **Komitetu honorowego w Krakowie dotychczas przyjęli:** prezydent miasta Belina-Prażmowski, poseł M. Dąbrowski, dyr. Bobkowski, dyr. Dorawski, prez. Epstein, prof. Dr. Fiach, inż. Gostwicki, wojewoda śląski dr. Grażyński, prezes Greger, ppułk. Jasiński, dr. M. Kaplicki, rektor Krukowski, wojewoda dr. M. Kwaśniewski, inż. Lewalski, ppułk. Lewandowski, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, gen. Łuczyński, prez. Ostrowski, wojewoda kielecki Paciorkowski, Polski Związek Turystyczny, hr. Antoni Potocki prez. K. K. A., gen. Smorawiński, rektor Załęski.

Z zagranicznych Klubów lotniczych zgłosił dotychczas pierwszy udział w Locie Południowo Zachodniej Polski: **Zachodnio czeski Aeroklub z Pilzna.** Oprócz nagród przechodnich trzech, ufundowanych w roku ubiegłym, zgłosiły już obecnie nagrody indywidualne dla pilotów: miasto Kraków i Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Krakowie.

Regulamin wszystkich nagród zostanie podany przed rozpoczęciem zawodów. Wszyscy uczestnicy Lotu Południowo Zachodniej Polski otrzymają pamiątkowe plakiety.

—:o:—

Urlopy na studja.

Ministerstwo W. R. i O. P. zmniejszyło wydatnie ilość urlopów udzielanych na dalsze studja dla nauczycieli, w szczególności zamiast dotąd udzielanych urlopów w ilości 325 na Wyższy Kurs Nauczycielski (W. K. N.) i t. p. **udziela tylko 140.** Dowiadujemy się również, że Instytut Nauczycielski (pierwszy i drugi kurs) ma zapewnione istnienie, na Instytucie Wychowania Fizycznego otrzymają urlopy płatne **tylko słuchacze drugiego roku,** wcale zaś nie otrzymają takich urlopów słuchacze Instytutu robót ręcznych. Instytut ten jednak będzie funkcjonował z powodu wielu zgłoszeń kandydatów o bezpłatnym urlopie.

O samowystarczalność.

Minist. Spr. Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, stwierdzający, że położenie gospodarcze państwa wymaga częściowego przynajmniej **zastąpienia sprowadzanych z zagranicy surowców włókienniczych,** a w szczególności **bawełny i juty, włóknem lnianem, wytwarzanem w kraju.** Ceny tkanin lnianych w stosunku do takich samych bawełnianych, kalkulują się obecnie od 30 do 90 proc. drożej. Nabywanie materjałów lnianych pochodzenia krajowego wskazane jest wobec konieczności uniezależnienia się w tym zakresie od zagranicy.

Minist. Spr. Wewn. prosi wojewodów o zwrócenie się do szpitali (państwowych, samorządowych i społecznych), zakładów opiekuńczych, ochronek, uzdrowisk państwowych i innych, w celu ustalenia ilości i rodzaju potrzebnych im materjałów lnianych. Dane te powinny objąć również zapotrzebowanie takich materjałów bawełnianych i jutowych, które mogły by być zastąpione przez materjały lniane.

O kościół parafjalny dla ludności Prokocima.

W pobliżu Krakowa jest miejscowość Prokocim, licząca obecnie około 7.000 mieszkańców, przeważnie pracowników kolejowych. Od kilkunastu lat znajduje się w Prokocimie stacja duszpasterska, którą zawiadują kapłani ze Zgromadzenia OO. Augustjanów. Za kościół parafjalny służy kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady, przerobiona z budynków gospodarczych, mogąca zaledwie pomieścić do 800 osób, — wskutek czego parafjanie muszą w znacznej części słuchać Mszy św. poza murami kaplicy. O ile pogoda sprzyja, jest to rzeczą możliwą, lecz w razie niepogody, albo też w zimnej porze roku trudności są wielkie. Dlatego duszpasterze i wierni, palącą koniecznością zmuszeni, zamierzają przystąpić do wybudowania nowego kościoła parafjalnego. Ludność tutejsza uboga — przeważnie robotnicza, oraz kolejarze, którzy niedawno dopiero rozbudowali swą osadę kolejową z nakładem wielkich trudów i zabiegów — w obecnych czasach nie jest w możności o własnych siłach doprowadzić zamierzonego dzieła do skutku, choć ofiarnie składa grosz swój na budowę upragnionej świątyni. Dlatego komitet budowy nowego kościoła, wiedząc, że dobrą wolą i ofiarnością publiczną powstają wiekopomne dzieła, zwraca się do wszystkich Rodaków, a szczególnie czcicieli Matki Bożej, z usilną prośbą o pomoc, w tem przekonaniu, że każda chociażby najmniejsza ofiara, zbliży nas do upragnionego celu. **Za Komitet:** Ks. W. **Gaczek,** Ekspozyt, przewodniczący. Józef **Rzebik** zast. przewodn., St. **Spyt** sekretarz, Ks. J. **Chrapek** skarbnik.

Wieś przeciwko karczmie!

W dniu 26 lipca b. r. w **Zelkowie k. Zabierzowa** (pow. krakowski), wygłosili odczyt na temat alkoholizmu i jego zgubnych wpływów na organizm ludzki — z ramienia Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia, a na prośbę miejscowej ludności prelegenci z Krakowa, pp. Krasnowolski Kaz. i Wesoliński A. Należy zaznaczyć, że jest to już czwarty wykład, wygłoszony w Zelkowie i z radością podnieść należy, że ludność tamtejsza, rozumiejąc doniosłość walki z alkoholem coraz liczniej przychodzi na wykłady.

Ile Kraków spożywa mięsa.

W tygodniu od 25 do 31 lipca b. r. spędzono na targi: buhai 209, wołów 117, krów 148, jałówek 89, cieląt 486, owiec 2 nierogacizny 1205, razem 2.256 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi (I. klasa): buhaje od 0.95—1.05, woły od 1.00—1.10, krowy od 0.85—0.98, jałówki od 0.90—1.15, cielęta od 1.20—1.38, nierogacizna od 1.80—2.00. **Bitej wagi:** nierogaciznę od 2.20—2.35.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2.103 sztuk na konsumcję innych gmin 96 sztuk, pozostało niesprzedanych 6- sztuk. Przebieg handlowy: Spęd zwierząt średni, popyt ożywiony. Ceny bez znaczniejszych zmian.

—o—

NAJNOWSZE WYDAWNICTWO KRAKOWSKIEGO TOW. BALNEOLOGICZNEGO.

(W interesie uzdrowisk krajowych).

Polskie Towarzystwo Balneologiczne w Krakowie, pragnąc ożywić w społeczeństwie zainteresowanie dla krajowych miejscowości uzdrowiskowych a specjalnie miejscowości zdrojowych Ziemi krakowskiej, przystępuje w najbliższym czasie do wydania obszerniejszej, bogato ilustrowanej publikacji prof. dra L. Korczyńskiego p. t. „Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi krakowskiej“. Cena tego wydawnictwa, objętości około 8 arkuszy druku, na wytwornym, kredowym papierze będzie niezwykle niska, co przyczyni się niewątpliwie do jego szerokiego rozpowszechnienia. Inicjatywa Towarzystwa Balneologicznego stwarza dla uzdrowisk i samodzielnych przedsiębiorstw uzdrowiskowych w kraju wyjątkowo dobrą sposobność dla zamieszczenia w tem wydawnictwie ogłoszeń propagandowych i informacyjnych.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE SPORU O MIEDZĘ.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wydarzyła się w Bronowicach Małych tragedja, której ofiarą padło życie ludzkie. Mianowicie dwaj sąsiedzi J. Synowiec i Fr. Tyńczyński prowadzili od pewnego czasu spór o miedzę. Krytycznej nocy Tyńczyński natknął się na lekko podchmielonego Synowca, który uderzył go w twarz, poczem rzucił się na niego z kijem. Napadnięty wyciągnął nóż i ugodził nim Synowca. Ten padł na ziemię i po chwili wyzionął ducha. Tyńczyński zgłosił się sam na policję. Zabity Synowiec pozostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

—o—

Życie gospodarcze.

„Florjanka" spółką akcyjną.

Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie w Krakowie narady w sprawie reorganizacji krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Florjanka" na towarzystwo akcyjne. Z powodu braku płynnej gotówki subskrypcja krajowa nie dała naogół pomyślniejszych wyników, gdyż subskrybowano tylko 100 tysięcy złotych, natomiast kapitał obcy wyczerpał całą sumę subskrypcyjną. Zamiana „Florjanki" na towarzystwo akcyjne załatwia bardzo ważną kwestję, a mianowicie ustalenie bytu tej zasłużonej instytucji, a urzędnikom i emerytom zapewnia pełne ich pobory. Przeprowadzono wprawdzie pewne redukcje wśród nieetatowego personalu, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wszelkie dalsze redukcje będą zbyteczne. Przy subskrybowaniu przez kapitał zagraniczny sum na kapitał akcyjny, decydowała solidarność zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, które przez długie lata pracując z „Florjanką" nawiązały z nią stosunki, oparte na dużem zaufaniu. „Florjanka" dysponuje dużym majątkiem w parcelach budowlanych w centrum Krakowa (na które plan regulacyjny został już przez gminę zatwierdzony) a mianowicie przy placu Biskupim i ulicy Krowoderskiej.

Przyrost naturalny ludności w Polsce

w latach 1926 — 1930.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ruch naturalny ludności w Polsce w ostatniem pięcioleniu przedstawiał się następująco: w latach 1926 — 1930 przeciętnie rocznie małżeństw zawierano 282.000, urodzeń żywych było 987.000, zgonów — 515.000, przeciętny zatem roczny przyrost naturalny wynosił w tym okresie 472.000 osób.

Przyrost naturalny w poszczególnych latach przedstawiał się następująco: w r. 1926 — 456 tys., w 1927 r. — 433.000, w r. 1928 — 479.000, w r. 1929 — 468.000 i w r. 1930 — 526.000 osób.

Procentowo w stosunku do całej ludności Polski przeciętny przyrost naturalny w latach 1926 — 1930 wynosił 15.7%.

Proces likwidacji przemysłu trwa.

Pod wpływem kryzysu gospodarczego załamuje się coraz większa liczba placówek handlowych i przemysłowych, o czem świadczą ogłaszane w ostatnich czasach cyfry likwidacji przedsiębiorstw. M. i. do wydziału przemysłowego magistratu warszawskiego wpłynęło w ciągu lipca b. r. 88 zawiadomień o likwidacji przedsiębiorstw przemysłowych i 49 zawiadomień o zlikwidowaniu przedsiębiorstw handlowych. Uderzającem jest, że liczba zlikwidowanych przedsiębiorstw w lipcu jest znacznie większa niż w czerwcu, kiedyto zamknięto 63 zakłady przemysłowe i 28 handlowych.

Zlikwidowane przedsiębiorstwa należą do różnych gałęzi przemysłu i handlu i stanowią zakłady różnej wielkości.

Również na Wileńszczyźnie proces likwidacji przemysłu odbywa się w szybkiem tempie. Jak podaje „Dziennik Wileński" w ciągu ostatnich dwóch kwartałów b. r., na terenie województwa wileńskiego łącznie z miastem Wilnem, uległo likwidacji: 48 przedsiębiorstw aprowizacyjnych, 98 sklepów spożywczych, 17 piekarń, 11 masarń, 37 jatek mięsnych, 8 wytwórni napojów chłodzących, 2 fabryki cukierków, 7 przedsiębiorstw chemicznych, 19 metalowych, 14 odzieżowych, 14 garbarskich, 2 papiernicze, 4 drzewne, 2 poligraficzne. Poza tem zlikwidowanych zostało: 65 warsztatów stolarskich, 44 ślusarskich, 17 kowalskich, 78 szewskich, 29 krawieckich, oraz przeszło 100 warsztatów innych zawodów rzemieślniczych.

Ten sam dziennik donosi, że tak w Wilnie, jak i okolicy „pojawiły się niezliczone rzesze żebraków".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Tureckie kobiety muszą umieć czytać nowe pismo.



W Turcji wydano prawo według którego wszyscy mężczyźni i kobiety muszą posiąść nowowprowadzoną łacińską pisownię na miejsce dawnego tureckiego alfabetu. Otwarto klasy dla dorosłych, gdzie nieraz znajduje się matka wraz z córką i wspólnie biedzą się nad nowemi znakami pisarskiemi, których ich chce nauczyć Kemal Pasza.

Zupełny zanik obrotów giełdowych.

SYTUACJA NA RYNKU AKCYJ I WALUT W UBIEGŁYM TYGODNIU.

Rynek akcyjny pozostawał w tygodniu ubiegłym pod znakiem **zupełnej ciszy**. Zmniejszenie się liczby uczestników zebrań wskutek wyjazdu na letniska oraz braku zainteresowania dla gry giełdowej, a pozatem **dotkliwy brak gotówki**, spowodowały skurczenie się obrotów do minimum. Kursy papierów dywidendowych i procentowych ulegały nieznacznym tylko wahaniom. Notowano (pierwsza cyfra z 25 lipca, druga z 1 sierpnia b. r.): **Akcje:** Bank Polski 117—115. **Papiery procentowe:** 3% pożyczka budowlana 36.50—36.50, 5% pożyczka konwersyjna 44.50—44.50, 6% pożyczka dolarowa 74.25—74.00, 7% pożyczka stabilizacyjna 72.25, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 48.25—49.50, 5% T. K. m. Warszawy 53.50, 8% T. K. m. Warszawy 69.75—69.00.

Na światowych rynkach akcyjnych panowała w dalszym ciągu depresja, zaostrzona jeszcze ostatnio spadkiem pokrycia kruszcowego Banku Angielskiego, znacznie poniżej ustalonej statutem granicy i podniesieniem stopy dyskontowej angielskiej instytucji emisyjnej z 3½ na 4½%, a szwedzkiej z 3 na 4%. **Giełda nowojorska** wykazała przejściowo zwyżkę popularniejszych papierów przemysłowych o 1—2 dolara, jednakże nastrój był naogół słaby. **Giełda londyńska** miała tendencję wybitnie zniżkową, co łączy się ściśle z pogorszeniem się sytuacji Anglji. Obroty bardzo poważnie się zmniejszyły, tak, że szereg papierów wcale nie notowano. Zaznaczyła się duża podaż brytyjskich papierów państwowych przy małym popycie. Wskutek podwyżki oficjalnej stopy dyskontowej, podniosły się stawki za pieniądz dzienny i dyskonto prywatne o 1 do 1 i ćwierć %. **Giełda paryska** wykazała początkowo w związku z pomyślnie zapowiadającemi się pertraktacjami w sprawie kredytu dla Anglji, dość duże wzmocnienie, natomiast potem, wskutek rozbicia się rokowań nastąpił lekki spadek kursu. Pieniądz dzienny 1.1/8%, dyskonto prywatne 1.15/16%. Obroty na **giełdzie w Amsterdamie** były bardzo małe, ponieważ publiczność wstrzymywała się od zakupów. Kursy miały tendencję niejednolitą. Za pieniądz dzienny płacono ¾%, za dyskonto prywatne 1.13/16%. **Wiedeń** miał nadal usposobienie słabe przy obrotach znacznie skurczonych.

Na warszawskiej giełdzie dewiz zapotrzebowanie było mniejsze niż w okresie poprzednim. Cały przydział walut i dewiz uskuteczniał prawie wyłącznie Bank Polski. Banknoty dolarowe uległy zarówno w notowaniach oficjalnych, jak i prywatnej dalszej zniżce. Bank Polski obniżył ich kurs oficjalny z 9.04 i pół stopniowo do 9.01 i pół, a prywatnie spadły one z 9.06 na 9.02 i pół — 9.02. Czeki Nowy Jork obniżyły się nieznacznie z 8.92.5 na 8.92.2, a kabel spadł z 8.92.8 na 8.92.7. W grupie dewiz europejskich zwyżkował Zurych i nieznacznie Londyn, obniżył się natomiast Amsterdam. Za ruble złote płacono w końcu tygodnia 4.92 zł., za czerwońce sowieckie 0.31 dolarów.

Światowe zbiory zboża w tym roku mniejsze.

Ocena tegorocznych zbiorów w opinji Międzyn. Instytutu Roln.

Na podstawie kształtowania się warunków atmosferycznych w Europie w ciągu czerwca, oraz informacyj z poszczególnych krajów europejskich o stanie urodzajów w lipcu, Międzynarodowy Instytut Rolniczy ocenia **całkowity zbiór zboża w Europie, bez Rosji, na 380 do 385 miljonów q.**, czyli w przybliżeniu **o 10 milj. q. wyższy od zbiorów zeszłorocznych** (375 milj. q.).

Zbiory **w Rosji Sowieckiej** należy według Instytutu szacować, biorąc za podstawę obszar obsiewu 37,5 milj. ha, czyli o 3 milj. większy od obszaru w r. ub., a 8 milj. ha. od przeciętnej z lat 1925—29. Nadzwyczaj interesującym objawem jest to, że rozszerzenie obszaru zasiewów w Sowietach następuje w momencie nietylko największego zachwiania równowagi między podażą a popytem, i kryzysu cen, ale także w chwili, gdy w innych krajach produkcja zboża zaczyna się kurczyć. W roku ub. zbiory według danych sowieckich wyniosły 295 milj. q., przy wydajności 8.5 q. z 1 ha., co oznacza poważny wzrost wydajności, jeżeli się zważy, że przeciętna w latach 1925—29 wynosiła 7,4 q. z 1 ha. W roku bieżącym w każdym razie rząd sowiecki dysponować będzie bardzo poważnemi ilościami zboża na eksport.

W Kanadzie, według informacyj Instytutu wskutek długotrwałej posuchy, zbiór tegoroczny wyniesie około 63 milj. q. W związku z tem nadwyżka eksportowa nie przekroczy 25 milj. q., gdy w roku ubiegłym wynosiła 70 miljonów.

Produkcję **Stanów Zjednoczonych** w r. b. należy oceniać na 236 milj. q., czyli w przybliżenu to samo co w roku ub., nadwyżkę eksportowa zaś na 40 milj. q.

W Afryce Północnej, szczególnie w Tunisie i Egipcie, zbiory zapowiadają się dobrze.

W krajach azjatyckich urodzaj jest nieco gorszy, niż w roku ubiegłym. W Australji i w Argentynie obszar zasiewów uległ poważnym redukcjom. Siewy odbyły się w obydwu krajach w niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

Przechodząc do cyfrowej oceny światowego zbioru 4 głównych zbóż, należy, według Instytutu, szacować produkcję pszenicy na 582,869 tys. q. (w r. 1930 — 634.151), żyta 115,634 tys. q. (126,614 tys. q.), jęczmienia 190,775 tys. q. (223,158 tys. q.), owsa 331,903 tys. q. (349,402 tys. q.).

W ostatecznej konkluzji należy, zdaniem Instytutu, liczyć się z tem, **iż w r. 1931 światowa produkcja zbóż okaże się niewystarczającą dla pokrycia światowej konsumcji.** W związku z tem w okresie gospodarczym od 1 sierpnia 1931 do 31 lipca 1932 r. istniejące **zapasy zbóż mogą ulec w pewnej części redukcji.**

Brak protestów wekslowych.

W ogólnym kryzysie zaczynają narzekać nawet rejenci. W ostatnich czasach daje się zaobserwować zmniejszenie liczby protestowanych weksli. Zmniejszenie to dochodzi do 40 procent. poprzednio protestowanych weksli.

Objaśnia się to, na pierwszy rzut oka niby dodatnie zjawisko, ogólnym kryzysem. Coraz mniej weksli w obiegu. Obrót handlowy zanika

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków 3 sierpnia. (PAT). Bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 sierpnia. Dolary 9.01, 9.03, 8,99. Dewizy: Londyn 43.39, 43.50, 43,28; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8.94, 8.90; Paryż 35.00, 35.09, 34,91; Praga 26,45, 26,51, 26.39; Szwajcarja 174.12, 174.55, 173.69; Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19; Włochy 46.75, 46.87, 46.63; Helsingfors 22,43, 22,48, 22,38.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 86.25 — 6% dolarowa 72 — 7% stabilizacyjna 72 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 sierpnia. Paryż 20.12, Londyn 24.93½, Nowy Jork 5.13.12, Belgja 71.60, Włochy 26.84, Hiszpanja 46.30, Holandja 206.90, Wiedeń 72,15, Sztokholm 137.35, Oslo 137.25, Kopenhaga 137.25, Sofja 3.72, Praga 15,20, **Warszawa** 57.45, Budapeszt 90.62½, Białogród 9.09, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.05, Helsingfors 12.89.

Radio.

Środa 5 sierpnia.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt pt.: „Przygody góralidyplomatów w Paryżu", ks dr F. Machay; 16 Program dla dzieci; 16.30 Płyty gramofonowe; 16,45 Komunikat i odczyt z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.30 Odczyt ze Lwowa; 18 Audycja „Marszu Szlakiem Kadrówki", urządzona przez Związek Strzelecki; 19 Rozmaitości; 19.15 Odczyt pt.: „Jaki kształt posiada ziemia"? — wygłosi dr St. Turski, asystent Un. Jag.; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.40 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z „Balu Narodów", organizowany przez 23 Kongres Esperantystów z Sali Starego Teatru w Krakowie.

Lwów (380.7). G. 15.45 Lwowski komunikat harcerski; 17.10 „Świat zainteresowań i trosk współczesnego pokolenia", wygłosi Ostrowidz-Walewski; 17.35 „Nasze królewskie ryby", wygłosi prof. R. Wacek. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.20 Arje i pieśni w wykonaniu p. S. Grifflówny, akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Krakowa; 15,45 Komunikat harcerski; 16 Program dla dzieci najmłodszych; 16,30 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Radjo wśród nauczycieli"; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. K. Wilkomirskiego; 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert solistów; 22 „Szlakiem kadrówki"; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22.36 Płyty gramofonowe.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 15.45 Intermezzo muzyczne; 16,30 Intermezzo muzyczne; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Kpt. R. Sumowski: „W rocznicę stracenia Traugutta i Członków Rządu Narodowego"; 19.56 Komunikaty Związku Wynalazców; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencje bieżąca słuchaczów zagranicznych z Europy, Afryki, Azji itd. omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Stimson spędzi urlop w Szkocji.

Londyn, 3 sierpnia. Amerykański sekretarz stanu **Stimson wynajął sobie domek w Szkocji, gdzie spędzi resztę swego urlopu.** Premjer angielski **Mac Donald,** który spędza urlop również w Szkocji, w miejscu rodzinnem w Lossiemouth, **wyjedzie w tym tygodniu do Stimsona w gościnę, gdzie zabawi dwa dni.** Jakkolwiek chodzi o wizytę towarzyską nie ulega wątpliwości, że okazja ta zostanie wyzyskana **do prowadzenia dalszych rozmów dotyczących sytuacji międzynarodowej.**

Wybuch maszyny piekielnej w pociągu pospiesznym.

Belgrad, 3 sierpnia. Ubiegłej nocy wydarzył się gwałtowny wybuch bomby w pociągu pospiesznym Zagrzeb — Belgrad w chwili postoju pociągu na stacji kolejowej Zemli. Wybuch nastąpił w wagonie kursującym bezpośrednio między Morachjum a Belgradem. Skutkiem wybuchu dwie osoby zostały zabite a szereg innych podróżnych odniosło rany. Zwłoki jednej z ofiar zostały rozpoznane i stwierdzono, że zabitym jest prof. Brunetti. W następstwie wybuchu wybuchł pożar, który zniszczył trzy wagony. Przypuszczalnie chodzi o wybuch maszyny piekielnej zaopatrzonej w palnik zegarowy.

Amerykański lot nad Pacyfikiem.

Nowy Jork 3 sierpnia. Lotnicy amerykańscy Robbins i Jones ponownie wystartowali z Seattle (stan Waszyngton) na samolocie jednopłatowym „Fort Worth“ do bezpośredniego lotu do Tokio, celem zdobycia nagrody w wysokości 5 tysięcy funtów szterlingów, ufundowanej przez pewien dziennik japoński za bezpośredni lot z Ameryki do Tokio. Lotnicy lecą przez Alaskę, gdzie uzupełnią zapas benzyny i oliwy w powietrzu z drugiego samolotu.

JUBILEUSZ JUGOSŁOWIAŃSKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

Zagrzeb (PAT). W tych dniach w zacisznej miejscowości słowiańskiej Viden obchodził 60 rocznicę urodzin wielki przyjaciel Polski, prezes Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego, profesor uniwersytetu dr. Ilesic. W związku z tą uroczystością lublańskie pismo „Jutro“ poświęciło jubilatowi obszerny artykuł. Podając życiorys, dziennik wylicza prace naukowe i publicystyczny prof. Ilesica i zaznacza, że w ostatnich latach specjalnie dużo pisał on o kulturalnem i politycznem życiu Polski. Publicystyczna i organizacyjna praca prof. Ilesica — kończy dziennik — jest tak ogromna i znamienna, że z łatwością zaliczyć go możemy do rzędu najwybitniejszych działaczy publicznych, jakich mieliśmy kiedykolwiek.

KOMISARZ BELGIJSKI ZJEDZONY PRZEZ MURZYNÓW.

Bruksela. (PAT). Komendant wojsk kolonjalnych, które stłumiły zaburzenia wśród szczepów murzyńskich w Kongo, odnalazł szkielet komisarza Ballota, zjedzonego przez murzynów. Głowę komisarza Ballota zabrał jako trofeum wódz plemienia.

NOWY TYP KARABINU MASZYNOWEGO.

Bruksela. (PAT). Następca tronu belgijskiego był obecny w Kamert podczas prób strzelania z nowego karabinu maszynowego. Karabin ten może być obsługiwany przez jednego człowieka. Ks. Leopold oddał sam kilka strzałów z nowego karabinu maszynowego.

——oOo——

Tunis (PAT). Ub. nocy w magazynach centrum mobilizacji artylerji w Manouba pod Tunisem, wybuchł gwałtowny pożar. Szkody, wyrządzone przez ogień, sięgają kilku miljonów franków.

Hamburg. (PAT). W parku Bera w Hamburgu, kilku dotychczas niewyśledzonych sprawców napadło na trzech przechodniów narodowości żydowskiej i tak ciężko ich pobiło, że musiano ich odwieźć do szpitala. Zajście miało charakter polityczny.

Powitanie wielkiego mistrza zakonu maltańskiego.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Na powitanie Wielkiego Mistrza zakonu Maltańskiego markiza Ludwika Chigi, w imieniu polskich kawalerów maltańskich wyjechał do granicy prezydent m. Krakowa płk. Belina Prażmowski, kawaler tego zakonu. Na cześć Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski, wyda w dniu 4 bm. przyjęcie.

BUDOWNICTWO SPÓŁDZIELCZE.

Będzin (PAT). Na terenie Dąbrowy Górniczej odbyło się uroczyste przekazanie do użytku publicznego drugiej serji domów mieszkalnych, wybudowanych przez spółdzielnię „Legjonowo“. Dotąd spółdzielnia wybudowała 10 domów, w których znajduje pomieszczenie 55 rodzin.

Zuchwały napad na pograniczu sowieckiem.

Dwaj wojskowi sowieccy usiłowali uprowadzić polskiego obywatela.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Donoszą z Nowogródka, że władze bezpieczeństwa wojewódźtwa nowogrodzkiego zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałem i bezczelnem przekroczeniu granicy polskiej przez dwu wojskowych z armji sowieckiej, na terenie powiatu wołożyńskiego.

Około godz. 12-tej w południe dwaj wojskowi sowieccy z rewolwerami w ręku, korzystając z chwilowego oddalenia się polskiego strażnika granicznego, wpadli na terytorjum polskie, usiłując uprowadzić obywatela polskiego Wiktora Matuszewicza, pracującego wraz z bratem w polu. Napadnięci przez bolszewików Matuszewiczowie podnieśli alarm, płosząc napastników. Bolszewicy uciekając wystrzelili kilkakrotnie z rewolwerów raniąc ciężko Matuszewicza w klatkę piersiową. Władze bezpieczeństwa, zawiadomione o powyższem zajściu wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia, które ustaliły fakt pogwałcenia granicy polskiej oraz napadu wojskowych obywateli sowieckich na obywateli polskich, znajdujących się na terenie Polski.

W związku z tą sprawą dzisiaj, o godz. 10 rano rozpoczęła się, na pograniczu konferencja, w której biorą udział przedstawiciele władz polskich i sowieckich. Stan zdrowia rannego Matuszewicza jest bardzo ciężki.

——:o:——

95 proc. ludności katalońskiej za Macią.

Madryt, 3 sierpnia. Jak z Barcelony donoszą wczorajszy plebiscyt w sprawie przyjęcia projektu konstytucji prowizorycznego rządu katalońskiego przyniósł wielkie zwycięstwo zwolennikom pułkownika Macii. Wedle wyników znanych do niedzieli wieczora za projektem rządowym głosowało w Barcelonie 173 tysiące osób, natomiast przeciw niemu padło zaledwie 2157 głosów. W ciągu wczorajszego dnia odbywały się na ulicach miasta liczne manifestacje prorządowe. Podobne wiadomości nadchodzą także z innych miejscowości prowincjonalnych. Liczą się sfery polityczne z tem, że około 95 procent ludności katalońskiej wypowie się za Macią.

O długoterminowym kredycie dla Niemiec niema mowy.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Sprawozdanie miesięczne **National City Banku porusza także sytuację niemiecką i wyraża nadzieję, że Niemcy same przezwyciężą kryzys. O udzieleniu Niemcom długoterminowych kredytów niema mowy ze względu na niski kurs obligacyj niemieckich.** Jedyną ulgę otrzymają Niemcy w postaci **prolongaty kredytów krótkoterminowych.**

——:o:——

Optymizm Mac Donalda.

Londyn, 3 sierpnia. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy **Mac Donald omawiając sytuację międzynarodową oświadczył, że chwilowe trudności są przedewszystkiem natury psychologicznej.** Ma jednak nadzieję, **że sytuacja międzynarodowa będzie się stale poprawiała, do czego i on swą najlepszą szczęśliwą dorzuci.** Przechodząc do kwestji nowego układu kredytowego dla Banku Angielskiego Mac Donald powiedział, że chodzi poprostu o pomoc finansową dla Angji w tym samym stopniu w jakim Anglja na podobnych warunkach udzieliła je innym państwom. Studjuje on obecnie sprawozdanie komisji oszczędnościowej, której projekty przedłoży następnie za jakieś 3 tygodnie radzie ministrów.

UCHWAŁY BANKU WYPŁAT MIĘDZYNAR.

Bazylea 3 sierpnia. Rada zawiadowcza Międzynarodowego Banku Wypłat odbyła dziś posiedzenie, które trwało półtorej godziny. Rada **uchwaliła, że kredyt udzielony Niemcom w wysokości 100 miljonów dolarów, w którym w równych częściach uczestniczą Francja, Anglja, Stany Zjednoczone i Międzynarodowy Bank Wypłat, a którego termin płatności przypada 6 bm., może być najdalej na trzy miesiące przedłużony.** Dalej uchwalono, iż utworzony na mocy **uchwały konferencji londyńskiej komitet rzeczoznawców finansowych ma się zebrać w sobotę 8 b. m.**

——oOo——

Przekroczenia budżetowe w związku ze wzrostem bezrobocia.

Warszawa 3. 8. (Telef. wł.). Zestawienie obrotów budżetowych w pierwszym kwartale roku budżetowego wykazuje, **że w zakresie wydatków osiągnięto w niektórych działach administracji oszczędności.** Wynika to głównie z obniżki płac urzędników od 1 maja b. r. **Jednakże niektóre części budżetu wykazują przekroczenia, jak np. ministerstwo pracy i opieki społecznej, którego wydatki budżetowe wyniosły w ciągu kwartału przeszło 32 miljony zł., t. j. połowę tego, co przewidywał budżet na cały rok.** Przyczyną tego jest utrzymujący się stale wysoki stan bezrobocia. Przekroczenie to świadczy, że przewidywano co roku w budżecie kredyty na pomoc dla bezrobotnych **nacechowane są zbytnim optymizmem.**

Defraudacja w warszawskim porcie lotniczym

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). **Dzisiaj rano ujawniono w urzędzie pocztowym Warszawa XIX w porcie lotniczym defraudację, której dopuścił się urzędnik, pełniący obowiązki kierownika urzędu, 25-letni Karol Mazur. Mazur pracuje w urzędzie od r. 1927.** W czasie pracy swej wykazał duże zdolności i pozyskał sobie pełne zaufanie władz. Mazur z tytułu swego stanowiska miał przy sobie klucze od kasy i dysponował gotówką.

W sobotę rano, t. j. 1 bm. Mazur nie jawił się w urzędzie. Przypuszczano, iż zachorował. Gdy jednak urzędnik, wysłany po klucze od kasy do mieszkania Mazura na ul. Wronią, powrócił z wiadomością, której udzieliła mu gospodyni Mazura, iż kierownik wyjechał służbowo do Lwowa, wywołało to w urzędzie zdumienie i doniesiono natychmiast dyrekcji. Ponieważ jednak Mazurowi bezwzględnie ufano, postanowiono czekać do poniedziałku, licząc, że jest to jakieś nieporozumienie. Gdy i dzisiaj rano Mazur nie zjawił się w urzędzie, zawiadomiono policję. Na miejsce przybyli przedstawiciele policji. Otworzono kasę i pobieżne oględziny wykazały, brak gotówki w sumie 2.400 zł. Podjęta niezwłocznie rewizja ksiąg kasowych ujawni, czy Mazur dopuścił się znaczniejszych nadużyć. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe.

Wypadek Rudawskiego na Dynasach.

W niedzielę na Dynasach odbyły się zawody kolarskie i motocyklowe, o bardzo bogatym i wysoce interesującym programie. Najciekawiej zapowiadał się pojedynek dwóch najlepszych naszych motocyklistów, lwowianina Rudawskiego i warszawianina Frankowskiego. W odbytych biegach wyższość swą okazał Rudawski, który jednak w ostatnim biegu, na 5.000 mtr. uległ wypadkowi: maszynę zarzuciło, a Rudawski wypadł z motocyklu. Na szczęście poważniejszych obrażeń nie było. Natomiast bieg nie został już rozegrany.

INTERWENCJA METROPOLITY DYONIZEGO W SPRAWIE KOWERDY.

Warszawa 3. 8. (Telef. wł.). Jak donosi Prawosławna Informacja Prasowa, w lutym b. r. metropolita Dyonizy wystosował list do ministra sprawiedliwości, zawierający prośbę o przedłożenie p. Prezydentowi Rzplitej wniosku o ulżenie losu Borysa Kowerdy, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo posła sowieckiego, Wojkowa.

——:o:——

Poprawa bytu inżynierów i techników w Rosji.

Moskwa (PAT). Centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych ZSSR, ogłosiły postanowienia, dotyczące poprawy warunków życia inżynierów i techników, którzy odtąd pod każdym względem znajdować się będą w tych samych warunkach co i robotnicy, zatrudnieni w przemyśle. Dzieci inżynierów i techników dopuszczane będą do szkół na tych samych prawach, co dzieci robotników. Inżynierowie i technicy korzystać będą z równego prawa korzystania z miejsc w sanatorjach, w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kwestji mieszkania i zaopatrzenia w środki żywnościowe oraz manufakturę. Obniżanie zarobków inżynierom i technikom oraz przenoszenie ich z kierowniczych stanowisk do pracy w fabrykach jest zakazane. Progresywny podatek dochodowy od zarobków ponad 500 rubli miesięcznie zostaje zniesiony, wprowadzony zostanie natomiast podatek stosunkowy, wynoszący 3 i pół procent od całkowitej płacy.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Stryjowi i Dziadkowi naszemu ś. p.

Ks. Kan. Maurycemu Karp Rottermundowi

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Pp. Wójtom i Strażom Pożarnym z Podhala, którzy na własnych barkach ponieśli drogie nam szczątki na miejsce wiecznego spoczynku, Związkom, Delegacjom i Orgnnizacjom społecznym, oraz Znajomym Zmarłego składa serdeczne podziękowania

Rodzina.

Zamknięcie sezonu letniego w Pałacu Sztuki.

Po bardzo owocnej pracy i ruchliwości, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zamknęło Pałac Sztuki a równocześnie sezon letni. Otwarcie nowych wystaw i inauguracja sezonu jesiennego odbędzie się w połowie września. Nowy sezon obfitować będzie w szereg bardzo ciekawych wystaw, w tem wystawa pewnych dzieł zagranicznych, o czem doniesiemy w swoim czasie. Losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcji (biletów rocznych) odbędzie się w październiku. Przedtem urządzona będzie wystawa dzieł przeznaczonych do losowania.

Ubiegły sezon był pod każdym względem niezwykły i nasze Tow. Przyj. Sztuk Pięknych znowu wysunęło się na czoło podobnych Towarzystw w Polsce. Jest to istotnie dziś najbardziej żywotna instytucja artystyczna w Krakowie, która nadaje piętno specjalne podwawelskiemu grodowi. Podczas zamknięcia Pałacu Sztuki przeprowadzony będzie gruntowny remont salonów wystawowych.

ANTONI MARCZYŃSKI. 69

„Gaz 303“

Z obawy przed nowym atakiem „Putyfary“ Rafał przesiadywał całemi dniami u chorego Solarskiego i on to właśnie nakłonił go do rozpoczęcia starań, aby polski Związek Dziennikarzy jego mianował swym delegatem na „moskiewską wyprawę“. do czego się mały detektyw wcale nie palił. Nic więc dziwnego, że otrzymawszy wiadomość o przyjeździe Serafina Bobaka, przybiegł odrazu do porucznika i obwieścił mu „hiobową“ nowinę z miną obludnie stroskaną:

— Przegraliśmy, panie Julku. — powtarzał, kiwając głową „posępnie“.

Solarski był zmartwiony szczerze, ale nie tracił nadziei. Zamierzał natychmiast skomunikować się ze swoim szefem w Warszawie i prosić, aby tamten spowodował bezwłocznie odwołanie imć pana Serafina.

— Szkoda zachodu, poruczniku, — perswadował Rafał; — nie zrobią przecież takiego afrontu panu delegatowi. Trudno, stało się.

— Ależ to byłoby fatalne. Tylko pan winien jechać z nimi, jako wtajemniczony we wszystko. Spuścić z oka Rusanowa teraz, gdy wraca do Stalingradu? Nie, to byłby błąd nie do darowania!... W dodatku nie będzie pan tu miał już nic do roboty. Sir James i pani Rindley wyjeżdżają z profesorem...

— Co?! Sir James wyjeżdża? — przeraził się Rafał. a perspektywa „byczych czasów“ na Rivierze zmętniała, niczem fata morgana za nagłym podmuchem wiatru. — Skąd pan wie o tem? To chyba pogłoska, plotka.

— Wiem od Wiery, która mnie dzisiaj odwiedziła... Ona także ma z nimi odjechać. a ja.... ja nie widzę sposobu, bym w jakimkolwiek charakterze mógł się doczepić do tej wyprawy i czuwać nad tą dziewczyną, — rzekł ze smutkiem.

Rafał nie namyślał się długo; jedno było pewne, mianowicie, że wobec wyjazdu sir Jamesa dalszy pobyt w rozkosznej willi, djabli wzięli. Zatem...

— Jak będę czuwał nad nią! — rzekł wielkodusznie. — i zbadam lepiej. niż ktokolwiek inny. jak się rzecz ma cała ze Stalingradem. A pan. drogi poruczniku. niech pan poruszy niebo i ziemię, by tego Bobaka odwołali corychlej!

Przyjacielu! — zawołał wzruszony Solarski. chwytając oburącz dłoń małego detektywa. — Natychmiast napisze list. a pan go wyśle lotniczą pocztą... Ach. jeszcze jedno. Dzisiaj wieczorem odbędzie się bal w kasynie „Palm-Beach“. Niewątpliwie przybędą tam wydelegowani dziennikarze. w tej liczbie ów Bobak. Byłoby dobrze. gdyby pan go sobie obejrzał. I Wiera ma tam być również, a ja się jeszcze z łóżka nie zwlokę... napewno...

— Rozumiem, — wtrącił Rafał z wyrozumiałym uśmiechem. — Niech pan będzie spokojny, postaram się stanąć na wysokości zadania.

— A ma pan smoking tutaj?

— Smokingu nie mam. za to sir James ma dokładnie taką samą, jak ja, figurę, czyli można uważać za pewnik. że kasyno ujrzy mnie w wieczornym stroju, — zachichotał Rafał.

Istotnie ujrzało go „Palm Beach Casino“ w „smokingu“ sir Jamesa. on zaś ujrzał tutaj wszystkich swoich znajomych, nie wyłączając prawego właściciela smokinga, któ ry jednakże paradował we fraku; ze znajomych brakowało do kompletu tylko Rusanowa i Solarskiego. Rafał odszukał przedewszystkiem grupkę dziennikarzy. zawarł znajomość z jowialnym imć Bobakiem i odrazu przypadli sobie nawzajem do gustu. Pan Serafin na serafina absolutnie nie wyglądał, tylko oczy miał anielsko-niebieskie; poza tem był niski. gruby, łysawy, tarmosił wciąż swoją zwichrzoną brodę, spoglądał boleśnie na przechodzące kobiety i w sposób niezmiernie zabawny wysuwał ustawicznie czubek języka. zwilżając nim grube. -my słowe wargi. Był wprost wniebowzięty. kiedy Rafał. przedstawiwszy mu się jako „monsieur Lapin“, nadmienił. że w czasie plebiscytu bawił na Górnym Śląsku i nauczył się nieźle mówić po polsku.

— Kobieti piersi klasy, n'est pas? — zaczął Rafał. akcentując. jak we francuskim, ostatnie sylaby. kłaniał się przytem na prawo i lewo. udając. że zna tutaj wszystkich.

— Ciastka. prawdziwe ciastka! — mlaskał pan Bobak. — Pan zna tę prześliczną dziewczynę? — zdumiał się. wskazując Wierę.

— Naturellement, monsieur Bobak.

— Bobak... Serafin Bobak. do usług.

— Oh, je vous demande pardon!... Natiralnie. że znam ta panna. jestem jej powiernik. To jest demoiselle Wiera Rusanow, la fille od ten wasz profesor.

— Córka Rusanowa?! — zakrzyknął dziennikarz i czulej przycisnął ramię rzekomego Francuza, uszczęśliwiony, że los zesłał mu odrazu na wstępie jegomościa, mającego tak pożądane znajomości. — I mógłby mnie pan z nią zapoznać albo opowiedzieć mi o niej coś interesującego?

— Avec plaisir, jak sę to mówi po polsku? z rozkosz...

— Z rozkoszą — poprawił rozanielony Serafin. Uprowadził natychmiast swoje „źródło informacyj“ w kąt sali, dopytując jeszcze po drodze, kim jest ów przystojny gentleman, który dotrzymuje towarzystwa pannie Wierze...

— To... — Rafał wzdrygnął się zlekka; to nie gentleman, ale łobuz skończony, Borys Siemionowicz. Oni o nas mówić, ja wiczuwam!

Rafał nie pomylił się. Borys z Wiera rozmawiali właśnie o nim, jako o tym, który w krytycznym dla Wiery momencie miał jej wręczyć rewolwer.

— Nie broń ty go, Wieroczka, — mówił Borys zjadliwym szeptem; — nie gadaj mi, że postąpił. jak gentleman. On nas szpiegował. on wie. i dlatego musi zginąć! Kto na czas nie umie sprzątnąć niewygodnego świadka. ten potem pokutuje za swoją nieostrożność... A ten mały drab wogóle mi się nie podoba, nie mówiąc już o jego podejrzanych spiskach z tą waszą Anglicą. missis Rindley, czy jak jej tam... Dałbym rękę, że gdzieś go już spotkałem.

— Nie masz ciekawszego tematu? — ziewnęła dyskretnie.

— Mam, Wieroczka, mam. — zapewniał, obrzucając ją płomiennem spojrzeniem; — pozwól tylko chwileczkę; mam właśnie natchnienie. jak sprzątnąć tego...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.